

Biedronka w Parzęczewie?

Razem od 65 lat

Tylko u nas!
Wywiad
z kandydatką na
urząd burmistrza



str. 12

str. 7

str. 5

Nowy
Tygodnik
Regionalny

cena
1,70 zł
w tym 8% VAT

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA • NUMER 103/14

Nikt nie potrafi tego zrozumieć...

2,5-LETNI PIOTRUŚ NIE ŻYJE JAK DOSZŁO DO TEJ TRAGEDII?



W sobotę po południu, na podwórzu kamienicy przy ul. Sienkiewicza w Łęczycy, doszło do ogromnego dramatu. Bawiący się 2,5-letni chłopczyk zginął pod kołami samochodu wyjeżdżającego z posesji.

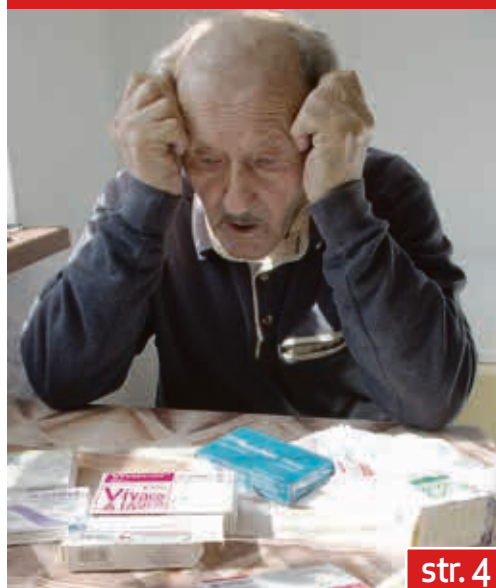
więcej str. 13

Co dzieje się w
łęczyckim szpitalu?



str. 3

Skarżą się na PKP



str. 4

Ruszyła
budowa
lokali
socjalnych

str. 2

Nic nie ujdzie uwadze radnego



str. 2

„Drogi
burmistrza”
to fuszerka
– mówią
ozorkowianie



str. 11

ISSN 2299-3703

136



9 772299 370201

ŁĘCZYCA - Jak można było przygotować projekt uchwały o sprzedaży drogi dojazdowej do strefy? Przecież takim posunięciem burmistrz pozbawiłby te tereny dostępu do drogi publicznej, to niedorzeczne – mówi Zenon Koperkiewicz. - Na szczęście przytomność opozycji, która zorientowała się w całej tej sprawie i narobiła rabanu, spowodowała wycofanie tego punktu z porządku obrad. Uchwała nie została poddana pod głosowanie. Gdyby nie nasz sprzeciw, burmistrz sprzedałby połowę drogi blokując dojazd do terenów inwestycyjnych.

Problem dotyczy przygotowanego i podpisanego jeszcze przed sesją przez burmistrza projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej niezabudowanej nieruchomości położonej w Łęczycy przy ulicy Lotniczej o łącznej pow. 0,0872 ha. Nieruchomość ta to droga dojazdowa do części strefy ekonomicznej, wykupiona jeszcze przez poprzedniego burmistrza przed ośmioma laty.

Głosowania w sprawie uchwały podczas sesji nie było. **Paweł Kulesza**, przewodniczący RM, wycofał ten punkt z porządku obrad, argumentując swoją decyzję potrzebą dokładnego sprawdzenia wskazanych przez radnego Koperkiewicza niejasności.

- Na wniosek właściciela działki sąsiadującej z nieruchomością o której jest mowa, celem urzędzenia dodatkowego dojazdu do swojej nowo nabytej nieruchomości, komisja gospodarki i mienia na posiedzeniu rozpatrywała temat zbycia w/w działek. W związku z faktem, iż komisja chciała zapoznać się z uzasadnieniem wniosku oraz dokonać oględzin w terenie temat ten będzie przedmiotem dalszych jej prac – informuje **Krzysztofa Łuczak**, rzecznik łęczyckiego magistratu. - Mylnym jest formułowanie stwierdzeń jakoby sprzedaż tych działek miała spowodować pozbawienie pozostałych nieruchomości drogi dojazdowej. Wszystkie nieruchomości miejskie po-

NIC NIE UJDZIE UWADZE RADNEGO KOPERKIEWICZA...



siadają dojazd od strony południowej wzdłuż południowej granicy firmy De Heus, o czym radny Koperkiewicz podczas ostatniej wizyty w urzędzie się przekonał przeglądając dokładnie mapy wskazujące drogi dojazdowe.

Radny ma jednak swoje zdanie na ten temat i uważa, że inne możliwości dojazdu to rowy odwadniające, po których nie sposób przejechać jakimkolwiek samochodem.

Jakby tego było mało, radny Koperkiewicz zauważył również, że miasto miało w dyspozycji 4 ha ziemi w jednym kawałku, co dawało duże możliwości inwestycyjne w podstrefie.

- Od początku pierwszej kadencji burmistrz miał do dyspozycji 4 ha terenu wraz z wykupioną drogą. Oddając rolnikom działkę o powierzchni 1,39 ha, którzy wcześniej zostali z niej wywłaszczeni, miasto straciło piękną działkę. Tereny rolników podzieliły własność miasta na dwie części – wyjaśnia Z. Koperkiewicz. - Można było ściągnąć do Łęczycy inwestorów i powiększyć podstrefę ekonomiczną. Możliwości były ogromne. Trzeba było działać, kiedy były tak ogromne tereny

w dyspozycji miasta.

Rolnicy domagali się oddania im ziemi, gdyż miasto nie robiło w tym miejscu żadnych inwestycji. Starosta łęczycki musiał zatem przeprowadzić w latach 2009-2012 postępowania dotyczące zwrotu działek wywłaszczonych i niewykorzystanych pod budowę ciepłowni miejskiej, w tym też działki o powierzchni 1,39 ha, o której mówi radny Koperkiewicz.

- Działka ta została zgodnie z literą prawą zwrócona przez starostę łęczyckiego byłemu właścicielowi, gdyż cel na który została 1974 r. wywłaszczona (tj. budowa ciepłowni miejskiej) nie został zrealizowany – wyjaśnia rzecznik burmistrza.

Faktu zwrotu przez starostę działki rolnikom nie można już zmienić, gdyż właściciele sprzedali odzyskane tereny, do czego mieli pełne prawo.

- Szach mat dla strefy i kombinacje przez usiłowanie sprzedaży połowy drogi dają pytania: Co jest grane i kto ma za uszami? - komentuje Zenon Koperkiewicz. - Takie działanie jest niszczeniem przyszłości naszej młodzieży.

tekst i fot. (MR)

Obchody rocznicy Bitwy nad Bzurą



W niedzielę na pl. Kościuszki odbyły się uroczystości upamiętniające 75. rocznicę Bitwy nad Bzurą. Wojskowa ceremonia i polowa msza święta przyciągnęły tłumy łęczycan chcących upamiętnić pamięć ofiar poległych podczas największej bitwy kampanii 1939 roku.

Oprócz mieszkańców, na ceremonii pojawili się żołnierze, kombatancki i władze miasta. Po wspólnej modlitwie zebrani

podziwiali defiladę wojskową, po której nastąpił wspólny przemarsz na cmentarz parafialny przy ulicy Kaliskiej. Uroczystości plenerowe zakończył Apel Poległych. Równie wzniosłym wydarzeniem tego dnia był koncert zorganizowany w hali sportowej gimnazjum w Łęczycy. Od godziny 16.00 można było usłyszeć Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

tekst i fot. (MR)



Nie wszystkie 6-latki poszły do szkoły

ŁĘCZYCA Minał pierwszy tydzień nauki w nowym roku szkolnym w którym obowiązek szkolny muszą realizować już 6-letnie maluchy. Jak odnajdują się w nowym środowisku? Rodzice musieli podjąć ważną i trudną decyzję o posłaniu swojego dziecka do szkoły. Choć ustawowo stało się to już koniecznością, istnieje możliwość odroczenia obowiązku szkolnego. Niektórzy rodzice z niego skorzystali. W Łęczycy mieszka łącznie 161 dzieci urodzo-

nym w roku 2008, do pierwszej klasy poszły 84 maluchy. Rodzice, którzy obawiali się posłać dziecko do pierwszej klasy w wieku 6 lat, mogli skorzystać z pomocy specjalistów z poradni psychologiczno- pedagogicznej, gdzie przeprowadzane są pełne badania rozwoju dziecka. Ich wynik może skutkować odroczeniem obowiązku szkolnego o jeden rok. Z takiej opcji skorzystali rodzice 12- stu sześciolatków z Łęczycy.

tekst i fot. (MR)



Maria Jakubowska z wnuczką Wiktoria, uczennicą pierwszej klasy

Socjalne za ponad 820 tys. zł

ŁĘCZYCA Ruszyła budowa dwóch kolejnych budynków socjalnych przy ulicy Wrzosowej. Jest to kontynuacja inwestycji rozpoczętej w 2010 roku, kiedy to zaplanowano wzniesienie budynków oznaczonych A, B i C. Wówczas udało się zbudować jeden z trzech domów socjalnych.

Budowa nieruchomości pochłonie ponad 820 tys. zł i zakończy się wzniesieniem dziewięciu nowych mieszkań socjalnych będących w dyspozycji miasta. Jest to bardzo niewielka liczba, tym bardziej, że obecnie na przyznanie mieszkania czeka około 130 potrzebujących.

- Budowa ma potrwać do końca tego roku. Budynek „A” będzie miał cztery mieszkania, a budynek C pomieści ich pięć. Wznoszenie murów trwa najkrócej. Czasochłonne są prace wewnętrzne związane z tzw. uzbrojeniem budynków oraz wykończeniowe. Z realizacją inwestycji w terminie nie powinno być problemu – usłyszeliśmy na placu budowy. - Zastanawiam się dlaczego przyjęto projekt wzniesienia trzech budynków parterowych



fot. Małgorzata Robaszkiewicz

zamiast np. wybudowania kamienicy. Widocznie taka opcja była korzystniejsza.

Wniesiony w 2010 roku budynek socjalny „B” ma łącznie 9 mieszkań z aneksem kuchennym oraz łazienką i pomieszczeniem gospodarczym, każdy o powierzchni ok. 32 mkw.

- W roku bieżącym rozpoczęto budowę kolejnych dwóch budynków mieszkalnych, adekwatnie o powierzchni 30-35 mkw. Od strony wewnętrznej dziedzińca zaprojektowano zewnętrzne schody prowadzące do mieszkań, oraz przy budynku A pochylnię dla osób niepełnosprawnych prowadzącą do mieszkania przystosowanego dla

osób niepełnosprawnych. Do poszczególnych mieszkań prowadzi schody zewnętrzne. Każdy budynek składa się z określonej liczby powtarzalnych modułów mieszkalnych z aneksem kuchennym oraz łazienką i pomieszczeniem gospodarczym – informuje **Krzysztofa Łuczak**, rzecznik łęczyckiego magistratu. - Przyjęty do realizacji projekt ma w swoich założeniach ewentualną nadbudowę piętra. Jeżeli tylko pozwolą na to finanse miasta, koncepcja dalszej rozbudowy mieszkań socjalnych (w tym czy w innym miejscu) z pewnością będzie realizowana.

(MR)

ŁĘCZYCA Trwający remont lewego skrzydła oddziału wewnętrznego spowodował, że prawe skrzydło oddziału przyjmuje o wiele mniej pacjentów niż dotychczas. Na leczenie mają teraz szansę tylko chorzy w stanie bezpośredniego zagrożenia życia. Mieszkańcy nie ukrywają swoich obaw. Przybywa osób, które nie mogą zrozumieć, dlaczego lekarze zamiast przyjąć ich do szpitala, odsyłają do domów.

Pani Helena, która w ubiegłym tygodniu zadzwoniła do naszej redakcji, skarży się na decyzję lekarzy z łęczyckiego szpitala. Twierdzi, że powinna zostać przyjęta na oddział wewnętrzny. W szpitalu usłyszała jednak, że nie ma takiej potrzeby.



Remont lewego skrzydła oddziału potrwać ma do końca września

Na wewnętrznym jak na ostrym dyżurze

- Jestem po zawale. Bardzo kręciło mi się w głowie. W szpitalnym oddziale ratunkowym usłyszałam, że nie kwalifikuję się do hospitalizacji. Wróciłam do domu, biorę leki, ale boję się o własne zdrowie a nawet życie.

Odwiedzamy oddział wewnętrzny. Remont lewego skrzydła potrwać ma jeszcze do końca tego miesiąca.

- Naprawdę pracujemy w ekspresowym tempie - mówi **Artur Faldziński**, inżynier budowy. - To generalny remont oddziału i pacjenci powinni wykazać się cierpliwością.

Łatwo powiedzieć - tak reagują starsi i samotni mieszkańcy.

- Na szczęście jestem zdrowa. Mam już jednak swoje lata i nie wiadomo, kiedy dopadnie mnie choroba. Też bym się załamała, gdyby lekarze z powodu remontu odesłali mnie do domu. Mieszkam sama. Kto by się mną opiekował, podawał leki? Wolę o tym nie myśleć - słyszymy od **Marianny Jankowskiej**.

W szpitalu dowiadujemy się, że po zakończeniu prac remontowych lewego skrzydła, robotnicy przeniosą się na prawe skrzydło oddziału wewnętrznego.

- Oczywiście, trwający remont to niezwykle trudna sytuacja - przyznaje **Anna Mroczkowska**, ordynator oddziału wewnętrznego. - W tej chwili pracujemy jak na ostrym



Dr Mroczkowska cieszy się z remontu. Jest pewna, że żaden chory z tego powodu nie ucierpi

dyżurze. Przyjmowani są pacjenci tylko w stanie bezpośredniego zagrożenia życia. Chciałabym uspokoić wszystkich tych chorych, którzy zostali odesłani z SOR-u do domu. Nie zawsze choroba wymaga hospitalizacji. Często jest tak, że nawet lepiej jest kontynuować leczenie w domu.

Przed remontem oddział przyjmował w ciągu dnia 16 pacjentów. Teraz przyjąć jest o połowę mniej. W chwili obecnej na oddział wewnętrzny szpitala w Łęczycy nie są kierowani chorzy z ościennych miejscowości - Kutna, Ozorkowa, Poddębic i Łowicza.

tekst i fot. (stop)



- Remont w szpitalu na pewno jest kłopotliwy - mówi Marianna Jankowska

Nowy fragment chodnika

Wymieniony został zapadnięty fragment chodnika na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Belwederskiej. Chodnik ten należy do drogi krajowej nr 91 i za jego stan odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

- Chodnik zapadł się z powodu zalewania deszczówką tego właśnie fragmentu. Trochę dłużej potrwa przesuwanie przejścia dla pieszych. Do nas należy obniżenie krawężników i przystosowanie chodnika do umieszczenia przejścia - informuje Krzysztof Ptaszyński z firmy wykonującej prace. - Wymienione zostaną także płyty chodnikowe na ul. Sienkiewicza po prawej stronie od ul. Belwederskiej do 18 Stycznia.

tekst i fot. (MR)



reklama



TYLKO TERAZ! RATY 3x0!

- BEZ PROWIZJI
- BEZ ODSETEK
- BEZ PIERWSZEJ WPŁATY

KUPUJESZ TERAZ SPŁACASZ DOPIERO OD 2015 ROKU!

Kuchnie od:
499zł



STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

Łęczycza, al. Jana Pawła II 7

Narozniki od:
939zł



SUPER
OFERTA
narozników

MEBLE SIADACZKA

Łęczycza ul. Aleje Jana Pawła II 7 (24) 721 63 84

Łowicz ul. Blich 32 c (46) 837 95 16

Gostynin ul. Kutnowska 14 (24) 235 27 27

Krośniewice ul. Targowa 8 (24) 25 23 507

Kutno ul. Józefów 7 (24) 355 76 40

www.meblesiadaczka.pl

Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14
DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER FINANCE

Dla kredytu na zakup towarów i usług, oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. dla propozycji 3 x 0, wyliczenia dla przykładu reprezentatywnego na dzień 02.09.2014 są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu 0%, prowizja za udzielenie kredytu 0 zł, odsetki 0 zł, całkowita kwota kredytu 1378,00 zł, RRSO 0%, czas obowiązywania umowy 10 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 1378,00 zł, wysokość rat 137,80 zł. Propozycja kredytu na zakup towarów i usług z odroczoną płatnością pierwszej raty - obowiązuje dla umów zawartych w terminie do dnia 27.09.2014. Ostateczna decyzja o przyznaniu kredytu na zakup towarów i usług z odroczoną spłatą pierwszej raty należy do Santander Consumer Bank S.A.

Niunia – najślynniejsza sunia na Belwederskiej



ŁĘCZYCA Mieszaniec yorka został kilka dni temu podrzucony pod drzwi mieszkania w bloku przy ul. Belwederskiej. Lokatorzy przygarbieni znaleźli go. Jednak, aby się upewnić, czy suni nikt nie szuka, zostawili w wielu okolicznych skle-



pach informacje o suczce.

- W ten sposób Niunia, bo tak ją nazwaliśmy, stała się najbardziej znaną sunią na osiedlu – mówi z uśmiechem Maria Zielińska. - Suczkę pod drzwiami znalazł przed godz. 23 szwagier. Na razie jest u dziadków. Moja córeczka już bardzo przywiązała się do Niuni i za nic na świecie nie chciałaby się z nią rozstawać. Wydaje mi się, że po suczkę już nikt się nie zgłosi.

- Mam nadzieję, że Niunia już u nas zostanie – słyszymy od Oli, córki pani Marii. - Jest taka kochana. Słucha mnie i już nawet reaguje na swoje nowe imię.

Od mieszkańców osiedla przy ul. Belwederskiej dowiedzieliśmy się o wielu waleśających się bezpańskich psach. Chyba pora, aby miasto zainteresowało się tym problemem. Bezpańskie psy spotkać można w całej Łęczycy.

tekst i fot. (stop)

Nie wszyscy cieszą się z remontu. Lokatorzy dworca są rozżaleni

ŁĘCZYCA Marian Kozanecki ma 87 lat. Od czasu zakończenia generalnego remontu dworca jego życie już nie jest takie jak było. Myli się ten, kto myśli, że starszy lokator dworca chwali sobie remont. Jest wręcz przeciwnie.

- Teraz płacę jeszcze raz tyle za mieszkanie – żali się pan Marian. - Za dwa małe pokoiki plus kuchnia odprowadzam do kasy PKP co miesiąc prawie 500 złotych. To dla mnie ogromna kwota, bo mam zaledwie tysiąc złotych emerytury, z czego ponad 200 zł wydaje jeszcze na lekarstwa. Muszę przeżyć za 300 złotych.

Na piętrze wyremontowanego dworca, oprócz pana Mariana, mieszka jeszcze jedna rodzina. Lokatorzy muszą korzystać z jednej łazienki.

- Myśleliśmy, że remont obejmie również prace związane z przedzieleniem łazienki. Informowaliśmy PKP o tym, że chcielibyśmy, aby każdy miał swoją część, bo wspólna toaleta



Schorowany 87-latek jest załamany



- Z pokoju mogłoby zostać zrobione wejście do toalety – mówi pan Marian

jest bardzo kłopotliwa. Tym bardziej z moimi chorobami. Dość często chodzę do ubikacji, bo mam chorą prostatę – słyszymy od 87-latka.

Niestety, po remoncie nic się nie zmieniło. Marian Kozanecki dalej musi ze swojego mieszkania długim korytarzem chodzić do wspólnej toalety. Staruszek nie potrafi zrozumieć, dlaczego PKP nie przychyliło się do lokatorskiej prośby.

- Moje mieszkanie przylega do ubikacji. Wystarczyło zrobić dziurę w ścianie i byłoby wejście do toalety od strony pokoju. Z zewnątrz dworzec wygląda ładnie. Ludzie nawet nie wiedzą, jak zostaliśmy potraktowani.

Smaczku sprawie dodaje fakt, że na remont dworca poszły unijne pieniądze. Jak można było zostawić wspólną toaletę? Czy unijne standardy nie obowiązują na kolei?

Kilkakrotnie dzwonił do

warszawskiego oddziału gospodarowania nieruchomościami PKP, aby zapytać, jaka jest szansa na podział toalety. Nikt nie odbierał telefonu.

Nieoficjalne informacje nie są jednak optymistyczne. Remont jest na gwarancji i najprawdopodobniej w kilkuletnim okresie żadnych prac modernizacyjnych nie można już dokonywać.

tekst i fot. (stop)



Lokatorzy odnowionego dworca czują się zlekceważeni przez PKP

Radni walczą o mandaty? Powtórny podział powiatu nieudany

ŁĘCZYCA W minionym tygodniu odbyła się nadzwyczajna sesja rady powiatu, która była konsekwencją skarg złożonych przez dwie gminy na uchwałę rady powiatu zatwierdzoną podczas poprzedniej sesji. Było to już trzecie spotkanie radnych powiatu, na którym poruszony został problem utworzenia nowych okręgów wyborczych w powiecie łęczyckim. Radni pozostawili decyzję komisarzowi wyborczemu.

Podczas ostatniej sesji radni zagłosowali za przejęciem uchwały o przyłączeniu gm. Daszyna do okręgu wyborczego gm. Grabów i gm. Swinice Warckie, co poskutkowało zwiększeniem liczby mandatów w tym okręgu do pięciu. Nowa propozycja podziału powiatu łęczyckiego na okręgi wyborcze nie spodobała się jednak władzom gmin Piątek i Góra św. Małgorzaty, które złożyły skargę na uchwałę rady powiatu do komisarza wyborczego w Skierniewicach. Skarga została uznana za zasadną, w konsekwencji czego, do dnia 3 września, radni musieli pochylić się nad nową propozycją podziału okręgów wyborczych, taką, o której mówiła randa Lepalczyk.



- Postanowienie jest bezlitosne. Pani komisarz uznała, że nie została zachowana norma wyborcza. Dostaną państwo drugi projekt, w opinii pani komisarz zgodny z normami wyborczymi – poinformowała Iwona Janiuk, radca prawny. Członkowie rady powiatu nowej propozycji jednak nie zaakceptowali. Głosy rozłożyły się w proporcji 7 za i 7 przeciw przy dwóch wstrzymujących się.

Komisarz wyborczy miał pięć dni na podjęcie decyzji. W piątek dowiedzieliśmy się, że nowy podział okręgów wyborczych w powiecie łęczyckim został przyjęty. Komisarz

zdecydował, że gmina Daszyna zostanie przyłączona do okręgu wyborczego gmin: Piątek, Witonina, Góra św. Małgorzaty. Kto na tym skorzysta a kto straci? Dla gmin, które zaskarżyły podjęcie uchwały z propozycją starosty, nowy podział będzie znacznie korzystniejszy niż poprzedni.

Okręgi wyborcze po zmianie wyglądają następująco:

Miasto Łęczycy - 5 mandatów

Gmina Łęczycy - 3 mandaty

Gminy: Grabów, Swinice Warckie - 3 mandaty

Gminy: Witonina, Góra Św. Małgorzaty, Piątek, Daszyna - 6 mandatów (MR)

reklama

DOSTAWY GAZU

tel. 801-402-403
tel. 24 264-11-11

45zł

DO KAZDEJ BUTLI UPOMINEK!

Ozorków, Łęczycy i okolice

DOJAZD DO KLIENTA - GRATIS

Prowadzisz punkt wymiany gazu?
NIE JESTEŚ ZADOWOLONY Z CENY
LUB JAKOŚCI? ZADZWOŃ DO NAS.
Współpraca z nami na pewno Ci się opłaci!

Senatorowa panią burmistrz?

ŁĘCZYCA Decyzję o kandydowaniu na fotel burmistrza podjęła Monika Kilar - Błaszczuk. Kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w łęczyckim magistracie, radna łódzkiego sejmiku wojewódzkiego, absolwentka prawa, żona senatora Przemysława Błaszczuka.

Co skłoniło Panią do kandydowania na urząd burmistrza?

- Od wielu miesięcy docierają do mnie informacje od mieszkańców Łęczycy, że chcieliby na miejscu kandydata na fotel burmistrza zobaczyć kogoś nowego. Osobę inną niż obecny lub byłby burmistrz. Wspólnie z mężem podjęliśmy więc decyzję, by dać mieszkańcom Łęczycy taką możliwość.

Uważa Pani, że Pani kandydatura jest odpowiedzią na potrzeby łęczycan?

- Tak. Chcę zaproponować Łęczycy nową jakość i to w wielu aspektach funkcjonowania samorządu, urzędu i miasta. Od 11 lat pełnię funkcję kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Pracowałam pod rządami zarówno burmistrza Lipińskiego, jak i Olszewskiego. Każdy z nich ma plusy i minusy. Mieszkańcy pamiętają i mają świadomość jak wyglądało sprawowanie władzy podczas trzech minionych kadencji. Skoro chcą innych kandydatów, to bardzo dobrze. Dajmy łęczycanom możliwość wyboru burmistrza spośród jak największej liczby kandydatów.

Pojawiają się opinie, że kandyduje Pani na stanowisko burmistrza, tylko po to, żeby zabrać głosy wyborcze Olszewskiemu i Lipińskiemu. Czy chodzi więc o polityczną grę?

- Absolutnie nie zgadzam się z takim stwierdzeniem, szczególnie z jego drugą częścią. Wiem że kandydaci chcieliby spolaryzować scenę polityczną w Łęczycy i postawić mieszkańców przed faktem, że jak

nie chcesz Olszewskiego to musisz wybrać Lipińskiego i na odwrót. Dochodzą także do mnie rozśiewane po mieście różne informacje, że odbywam potajemnie spotkania z moimi kontrkandydatami, że się dogaduję. To wszystko są kłamstwa. Zgłoszenie mojej kandydatury w wyborach i udział w nich oraz cała kampania nie miałyby sensu, gdyby przyświecał im jedynie cel gry politycznej. Powody, dla których zdecydowałam się kandydować są zupełnie inne, rzekłaby całkiem proste.

... czyli jakie?

- Przede wszystkim widzę, ile młodych ludzi wyjeżdża z Łęczycy i nie zamierza do niej wrócić. Statystyki wyglądają coraz gorzej. Jest to oczywiście konsekwencją rosnącej stopy bezrobocia. Czytałam ostatnio informację, że w Łęczycy może zniknąć kolejny zakład i ludzie stracą pracę. Wzrost bezrobocia pociąga za sobą poważne skutki. Zwróćmy też uwagę jak wielu mieszkańców ledwo wiąże koniec z końcem. Ja nie mówię, że od razu zmienię tę sytuację, ale ludziom trzeba dać szansę znaleźć pracę.

Czy ma już Pani pomysł, jak rozwiązać problem bezrobocia w Łęczycy?

- O konkretnych działaniach i inwestycjach można mówić dopiero widząc jakim zapleczem, budżetem dysponuje miasto. Najważniejsze jest jednak, by skupić się na działaniach pożytecznych. Musimy robić to, co przyniesie korzyści finansowe dla mieszkańców i dla miasta. Miejskie inwestycje ładnie wyglądają, ale nie poprawiają ludziom warunków bytowych, nie dają im pieniędzy. Chciałabym wspierać zwłaszcza firmy rodzinne, gdzie niejednokrotnie zatrudnianych jest wiele członków rodziny, co scala nasze społeczeństwo, a młodzi ludzie nie wyjeżdżają za przysłowiowym chlebem.

Na pewno ma Pani świadomość, że

stanowisko burmistrza wiąże się ze sporą ilością pracy, stresu i przede wszystkim oczekiwań społecznych, które nie zawsze udaje się spełnić. Nie obawia się Pani takiej odpowiedzialności?

- Podjęcie decyzji o kandydowaniu było dla mnie naprawdę trudne, ale nie boję się stanowiska burmistrza. Jeżeli ktoś czegoś ode mnie wymaga, to staram się zrealizować to możliwie najlepiej. Mam już doświadczenie w pracy samorządowej, ponieważ od czterech lat jestem radną Sejmiku Województwa Łódzkiego. Ze względu na pracę mojego męża jestem aktywna poprzez udział w różnych spotkaniach i działaniach społecznych. Kontakt z ludźmi czy rozmowa z nimi o ich problemach nie są mi obce. Polityka pojawiła się w moim życiu już podczas studiów i jest silnie w nim zakorzeniona.

A czym jest dla Pani polityka?

- Dla mnie polityka to sztuka rządzenia, której celem jest dobro wspólne. Zaangażowanie w pracę z ludźmi, działania mające poprawić poziom życia mieszkańców. Polityka nie jest tylko ciągiem decyzji administracyjnych, które się podejmuje. To przede wszystkim szeroko rozumiane działania.

Co wyróżnia Panią na tle innych kandydatów?

- Nigdy nie byłam burmistrzem (śmiech), jestem kobietą, no i na pewno przygotowanie merytoryczne. Ukończyłam studia na wydziale prawa i administracji UŁ, studia podyplomowe z zakresu pozyskiwania funduszy, posiadam pierwszy stopień księgowości ukończony w Stowarzyszeniu Księgowych w Łodzi oraz ukończony kurs członków rad nadzorczych. Mam też mnóstwo energii, motywacji i chęci do działania. Nie boję się aktywnej pracy społecznej.

Jakie informacje mogą chcieć wykorzystać przeciwko Pani konkurencji?

- Przeciwno mnie?... Może jedynie fakt mojego miejsca



na to uwagę. Jakimi kryteriami będzie się Pani kierować podczas wyboru współpracowników?

zamieszkania. Obecnie mieszkam w gminie Daszyna. Z Łęczycą jestem jednak związana już od kilkunastu lat, tak jak mój mąż. Pracuję w Łęczycy, nasz syn chodzi w Łęczycy do szkoły i na wszelkie zajęcia dodatkowe. W tym mieście spędzamy praktycznie cały swój czas, mam tu wiele przyjaciół, przez to szczególnie bliskie są mi problemy naszego miasta i jego mieszkańców.

Jak będzie wyglądała kampania?

- Każdy z kandydatów będzie miał oczywiście swój pomysł na Łęczycę, przedstawi swój program i podejmie konkretne działania, by zyskać jak największą liczbę wyborców. Ja na pewno nie będę prowadziła takiej kampanii, jaka miała miejsce cztery lata temu, nie zamierzam nikogo oczerniać, pomawiać. Chcę oprzeć moją kampanię na prawdzie i rzetelnej informacji. Szczegóły mojego programu będę systematycznie prezentować w trakcie kampanii. Na swoją kampanię wykorzystam urlop wypoczynkowy. Dzięki temu w żaden sposób działania wyborcze nie będą kolidować z pełnieniem funkcji kierownika USC.

Podczas ostatniej sesji w magistracie poruszony został temat relacji rodzinnych pracowników urzędu z radnymi miasta. Wyborcy z pewnością będą zwracać

- I to jest jeden z aspektów nowej jakości, jaką chcę wprowadzić. Na pewno będę stawiać na kompetencje, a nie jakiegokolwiek powiązania. Pozytywnym staje się fakt, że nie jestem urodzona w Łęczycy i ani ja, ani mąż nie mamy w mieście żadnej rodziny, w tym przypadku, to co było moją wadą staje się zaletą. Najważniejsze jest to, by dać pracę kompetentnym i wykształconym ludziom, których w Łęczycy nie brakuje, a którzy powinni być „siłą napędową” rozwoju tego miasta.

Czy może Pani krótko podsumować swoją decyzję o kandydowaniu na stanowisko burmistrza Łęczycy?

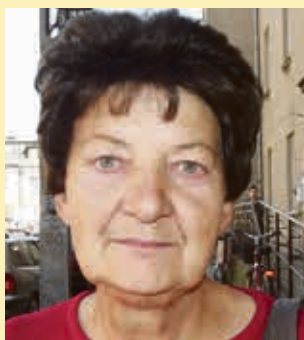
- Uważam, że nie można powiedzieć „a może się uda”. Będę robić wszystko, żeby się udało. Dlatego podjęłam tę decyzję i będę konsekwentnie działać, by spełnić oczekiwania łęczycan. W tym celu od tego tygodnia w każdy poniedziałek i piątek w godzinach 15:30-16:30 w siedzibie biura senatorskiego w Łęczycy przy placu Kościuszki 11 pok. 12 zapraszam wszystkie osoby chętne do rozmowy ze mną i zapoznania się z moim programem. Porozmawiajmy o Łęczycy.

Zapraszam również na mój profil na facebooku.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała:
Małgorzata Robaszkiewicz

Reporter pyta: Czy kobieta byłaby dobrym burmistrzem Łęczycy?



Wiesława Borowczyk

Kobieta ma takie same szanse zostać burmistrzem miasta, jak mężczyzna. Płeć nie ma większego znaczenia. Najważniejsze są chęci i zaangażowanie. Popieram tę decyzję i gratuluję odwagi. Kobieta może dobrze sprawować władzę w mieście. Ja będę na nią głosować.



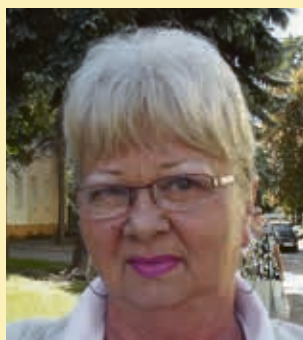
Jan Kaczmarek

Dlaczego kobieta miałaby nie zostać burmistrzem miasta? Uważam, że to bardzo dobry pomysł. Może Łęczycy właśnie potrzeba kobiecej ręki do sprawowania władzy. Popieram kandydaturę pani Kilar- Błaszczuk, ma dużą szansę wygrać wybory i zostać panią burmistrza.



Mirosław Gajewski

Kobiety potrafią rządzić, są bardziej konkretne niż mężczyźni i konsekwentne. Kobieta u władzy daje większą szansę na rozwój miasta i powodzenie wielu inwestycji. Bardzo dobrze, że będziemy mieli wśród kandydatów na fotel burmistrza przedstawicielkę płci pięknej.



Krystyna Anna Kluska

Kandydatura kobiety to bardzo dobry pomysł. Kobiety są doskonałymi fachowcami, mają lepsze wykształcenie, kompetencje, są rzeczowe i konsekwentne. Wyróżnia je rozwaga i wrażliwość. Są to wszystkie cechy dobrego przedstawiciela władzy, więc czemu nie głosować na kobietę?



Krzysztof Porczyński

Gdyby kobieta została burmistrzem Łęczycy być może naprawiłaby obecny system. Nie ma żadnych przeciwwskazań, by ubiegała się o taki urząd. Jestem osobą o neutralnych poglądach, ale uważam, że kobiety są bardziej wrażliwe na potrzeby społeczne i bardziej szczere.



Martyna Kaczmarek

Znam panią Kilar- Błaszczuk osobiście i cieszę się, że będzie kandydować na stanowisko burmistrza. To miasto potrzebuje rządzącej kobiety, tym bardziej takiej, która ma masę pomysłów i jest bardzo aktywna na gruncie społecznym. Jest osobą, która nie tylko obiecuje, ale działa.

BURMISTRZ OBIECUJE INWESTYCJE NA OSIEDLU



ŁĘCZYCA Około 12 lamp i jedna droga w przyszłym roku. Ponad 20 mieszkańców „Osiedla Królów Polskich” spotkało się z burmistrzem, żeby wysłuchać planów inwestycyjnych, które miały być spełnieniem złożonych kilka lat temu obietnic. Rozmowa z włodarzem miasta nie do końca przekonała mieszkańców.

O osiedlu domków jednorodzinnych i problemach jego mieszkańców pisaliśmy już w „Reporterze”. Dziurawe drogi, brak oświetlenia i kanalizacji. Właśnie w tej sprawie odbyło się spotkanie w magistracie.

- Jeszcze w tym roku, nie wiem dokładnie kiedy, ale myślę, że do połowy października, zawisną lampy na już istniejących słupach. Jest to około 12 lamp. Poza tym planuję spotkanie z Zarządem Dróg Wojewódzkich, by włączyć kilka początkowych posesji do drogowego systemu odwodnienia – poinformował burmistrz Andrzej Olszewski.

- W przyszłym roku natomiast, jeżeli zostanie tak zapisane w budżecie, zostanie zrobiona jedna droga na państwa osiedla. Prawdopodobnie położona zostanie kostka brukowa, która jest dla miasta korzystniejsza niż asfalt. Tańsza i możliwa do demontażu. W przeciągu 2/3 tygodni pojawi się też równiarka, która wyrówna ulice pomiędzy Łokietka i Jagiełły. Na ten moment tyle mogę obiecać – usłyszeli mieszkańcy osiedla.

- 4 lata temu też słyszeliśmy takie obietnice – mówi jeden z mieszkańców osiedla. - Nikt nie wymaga cudów. Nie domagamy się asfaltu czy nawet tej kostki brukowej, ale chcemy, by te drogi były normalnie przejezdne, a nie w takim stanie jak teraz.

W trakcie dyskusji udało się jeszcze poruszyć problem wyjazdu z ulicy Jagiełły na ulicę Kaliską, który jest mało bezpieczny oraz kwestię wyrównania i ubicia ciężkim sprzę-

tem dróg gruntowych. Zebrani poszli jednak ostrożnie do obietnic składanych przez burmistrza.

- Za dwa miesiące spotkamy się, żeby podziękować burmistrzowi za wywiązanie się ze złożonych dzisiaj obietnic. Jeśli tego nie zrobi, podziękujemy mu podczas wyborów – mówił podczas spotkania jeden z mieszkańców osiedla.

Głównym problemem są oczywiście pieniądze. Jak mówił burmistrz, przygotowane są kosztorysy prac na osiedlu, inwestycje z przyczyn finansowych będą musiały być rozłożone na wiele lat.

Po wyjściu z magistratu mieszkańcy mieli mieszane uczucia.

- Tak do samego końca w te obietnice nie wierzę. Zobaczymy, co z nich zostanie zrealizowane, a co nie – mówił reprezentant osiedla. - Ja spodziewałam się więcej, nie ukrywam, czuję pewien niedosyt po tym spotkaniu. No, ale cóż... Chociaż te lampy będą, mam nadzieję.

(MR)

Sportowa odsłona Daszyny

Gmina Daszyna, która bez wątpienia stawia na ekologię, tym razem realizuje inwestycje promujące ruch i aktywność na świeżym powietrzu. Pod koniec września zakończyć ma się budowa nowego gminnego boiska oraz placu zabaw przy budynku gimnazjum.

Władze podejmują działania mające na celu zwiększenie atrakcyjności gminy oraz przeciwdziałanie emigracji mieszkańców. Wśród szeregu inwestycji znalazły się też te, które niewątpliwie przyczynić mają się do zagospodarowania czasu wolnego młodych ludzi i zainteresowanie ich kulturą fizyczną. - Nowe boisko nie będzie dużych rozmiarów, bo ma to być obiekt gminny. Usytuowane zostanie w pobliżu szkoły. Wyposażone będzie w nowe siedziska i, co warto podkreślić, prawdziwą trawę, a nie syntetyczną. Jako że Daszyna

jest krainą OZE i stawia na ekologię, wybór naturalnej murawy był oczywisty – podkreśla **Paweł Józwiak**, pełniący obowiązki wójta Daszyny. - Inwestycja opiewa na kwotę 36 tys. zł i jest w około 90% finansowana z dotacji.

Gmina realizuje także budowę nowego placu zabaw przed budynkiem gimnazjum. Inwestycja jest w znacznej mierze dofinansowana, tak jak w przypadku boiska. Mimo, że plac powstanie przy szkole, najprawdopodobniej będzie dostępny dla ogółu młodzieży.

- Moim zdaniem bezpodstawne byłoby ograniczanie możliwości korzystania z nowego placu zabaw młodzieży, nieuczęszczającej do gimnazjum czy szkoły podstawowej. Robimy to dla młodych ludzi i sądzę, że wszyscy będą mogli miło spędzać czas na nowym placu zabaw – mówi wójt.

tekst i fot. (MR)



Ministerstwo znów uderzy w usługodawców

ŁĘCZYCA Ministerstwo finansów planuje poszerzyć listę branż, w których będą obowiązywały kasy fiskalne. Po obniżeniu z 40 do 20 tys. zł od 2013 roku limitu obrotów, powyżej którego trzeba posiadać kasę rejestrującą, przyszedł czas na paragony np. od stomatologa, prawnika, a nawet fryzjera.

Proponowane zmiany mają służyć ochronie konsumentów, którym brak dokumentu nabycia określonych usług utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia, dochodzenie swoich praw. Dla usługodawców proponowane zmiany z pewnością okażą się sporym utrudnieniem w prowadzeniu działalności. Oprócz zakupu kasy fiskalnej, trzeba liczyć się z późniejszymi kosztami serwisowania.

- Ministerstwo Finansów proponuje objąć obowiązkiem stosowania kas, bez względu na osiągane obroty, podatników świadczących usługi: prawnicze, lekarskie, dentystyczne, fryzjerskie, kosmetyczne, kosmetykologiczne, gastronomiczne oraz napraw pojazdów samochodowych - informuje **Wiesława Drożdż**, rzecznik ministra finansów. - Budżet państwa będzie refundował istotną część kosztów zakupu kas fiskalnych w przypadku podatników rozpoczynających ewidencjonowanie za ich pomocą. Zwrot będzie stanowił 90 proc. ceny zakupu każdej z kas - bez podatku, nie więcej niż 700 zł - wyjaśnia rzecznik. - Obecnie ministerstwo



analizuje uwagi zgłoszone podczas konsultacji międzyresortowych i społecznych. Planujemy, że nowe przepisy będą obowiązywać od 1 stycznia 2015 r.

Do wprowadzenia proponowanych zmian zostało jeszcze trochę czasu. Należy jednak odpowiednio wcześniej zaplanować zakup urządzenia i pozyskać informacje o późniejszych kosztach związanych z jego użytkowaniem.

- Jeśli wejdzie w życie to rozporządzenie, to mam nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja z marca poprzedniego roku, gdzie kasę musiał nabyć przedsiębiorca, który przekroczył limit obrotów 20 tys. zł. Wtedy zapotrzebowanie na kasy tak wzrosło, że producent nie był w stanie nadążyć z produkcją i ludzie czekali ponad miesiąc – słyszymy od **Damiana Grabarczyka**, właściciela sklepu, w

którym można kupić kasę fiskalną. - Chciałbym tu uczulić klientów, szczególnie tych, którzy po raz pierwszy mają zamiar kupić kasę, by zwrócili uwagę gdzie będzie serwisowana. Każdego obowiązuje w określonym czasie przegląd kasy i odczyt, nie mówiąc już o interwencjach technicznych w drobnych sprawach. Koszt takiej usługi w zależności, gdzie ją kupili potrafi przerazić. Najlepiej kupować jak najbliżej siedziby firmy – wyjaśnia sprzedawca. - Najtańszą kasę w naszym sklepie można kupić za 1200 zł.

Dla konsumentów zmiany będą praktycznie niezauważalne, poza tym, że otrzymanie paragonu np. po wizycie w prywatnym gabinecie lekarskim może być z początku dość zaskakujące.

tekst i fot. (MR)

Paliwowa inwestycja w Grabowie

Właściciel ogólnopolskiego koncernu naftowego planuje otworzyć stację benzynową w Grabowie. Jedni się cieszą, inni nie. Jeśli nie będzie komplikacji, budowa stacji powinna niedługo ruszyć.

- Jest już ostatnie pozwolenie konserwatora zabytków i będzie pozwolenie na budowę. Niebawem powinna więc ruszyć budowa nowej stacji benzynowej. Dokładnego terminu jednak jeszcze nie znamy, ponieważ należy zawiado-

mić wszystkich właścicieli posesji w najbliższym sąsiedztwie planowanej budowy. Ludzie ci mają też czas na ewentualne złożenie odwołania, co wydłuży w czasie rozpoczęcie budowy – wyjaśnia **Ryszard Kostrzewski**, wójt gminy Grabów. - Po uruchomieniu stacji podpiszemy umowę z inwestorem. Będzie to koncern naftowy Orlen z pełnym programem sieci, tzn. z kartami partnerskimi i lojalnościowymi.

tekst i fot. (MR)



ŻELAZNA ROCZNICA. Kochają się tak jak kiedyś

ŁĘCZYCA Państwo Alicja i Marek Antosik są małżeństwem od 65 lat. W minionym tygodniu uroczystie obchodzili żelazną rocznicę ślubu. Jak sami przyznają, dobrze się dobrali i z pewnością byli sobie przeznaczeni. W dodatku są rówieśnikami, oboje mają po 87 lat.

Takiego stażu można pozazdrościć, tak samo jak niezwykle silnego uczucia, które łączy panią Alicję i pana Marka. Ich historia sięga czasów powojennych. Pan Marek był rzeźnikiem i wraz ze swoim ojcem prowadził sklep, w którym zakupy robiła pani Alicja. Jeszcze wtedy bardzo młodzi wpadli sobie w oko i zakochali się.

- Moi rodzice mieli ogromne gospodarstwo, więc nie chciałam wychodzić za mąż za rolnika. Wiedziałam, że jak ciężką pracą się to wiąże i mnóstwem obowiązków, dlatego moim marzeniem był ślub z rzemieślnikiem, który miałby więcej czasu dla rodziny. Marek jest i zawsze był wspaniałym człowiekiem, nie mogłam lepiej trafić - słyszymy od pani Alicji.

Ślub odbył się 4 września 1949 r. Przez te wszystkie lata państwo Antosik byli zawsze razem. Oprócz tego, że są małżonkami, są również najlepszymi przyjaciółmi i nawet kilkudniowy pobyt w szpitalu jest dla nich zbyt długą rozłąką trudną do zniesienia.

- Rodzice bardzo dbają o siebie nawzajem. Są wyjątkowo zgodni i chyba nigdy się nie pokłócili. Może miały miejsce drobne sprzeczki, ale było to sporadycznie. Rzadko się zdarza, aby ludzie w tym wieku jeszcze darzyli się takim uczuciem. To prawdziwa



miłość, której można zazdrościć - podsumowała pani Grażyna, córka Jubilatów.

- Musimy dbać o siebie i troszczyć się, bo to jest w miłości i związku dwojga ludzi najważniejsze. Trzeba wiedzieć, że zawsze można liczyć na zrozumienie i wsparcie tej drugiej osoby, bo z wiekiem jest ono coraz bardziej potrzebne. Liczą się nawet takie drobiazgi jak zrobienie żonie śniadania. My, oprócz tego, że mamy siebie, mamy też wspaniałą rodzinę. Zawsze możemy liczyć na jej pomoc - powiedział z wdzięcznością pan Marek.

Na tak wspaniałej rodzinie można polegać zawsze. Świadomość, że jest do kogo zwrócić się o pomoc jest bardzo ważna, tym bardziej, gdy z wiekiem zaczynają się już pewne ograniczenia zdrowotne. Tym jednak małżeństwo pani Alicji i pana Marka aż tak bardzo przejmować się nie musi. Ma bowiem najlepszą opiekę medyczną, o jakiej można mówić, bo rodzinną. Lekarze w dwóch następnych pokoleniach to nieoceniona pomoc.

- Z okazji tego naszego jubileuszu życzę mojemu mężowi, żeby był zawsze i trwał przy mnie tak, jak do tej pory. Życzę mu zdrowia, żeby mógł opiekować się mną, bo tylko on potrafi to najlepiej. Byśmy codziennie byli razem, tak jak przez te 65 wspólnych lat - usłyszeliśmy od pani Alicji.

A czego życzy żonie pan Marek? - Chciałbym i to są moje życzenia dla Alicji, żebyśmy dożyli razem 100 lat w takim zdrowiu i szczęściu. Byliśmy sobie przeznaczeni, poznaliśmy się, pobraliśmy i jesteśmy ze sobą całe życie. To wspaniały dar, przeżywać taką miłość - podkreślił pan Antosik.

W intencji tego uczucia odbyła się w sobotę msza święta, po której Jubilaci wraz z najbliższą rodziną udali się na uroczystą kolację. Sami najbliżsi goście państwa Antosik to córka i syn ze współmałżonkami, pięcioro wnucząt i ośmioro prawnucząt.

Redakcja Reportera składa Jubilatom najserdeczniejsze życzenia.
tekst i fot. (MR)

W Grabowie królowała cebula

Na placu targowym przy ul. Reymonta odbył się wczoraj XXI Wojewódzki Dzień Cebulowy.

Impreza nie mogła oczywiście odbyć się bez licznych konkursów - na największą cebulę, Miss Cebuli, Onion Men, najcięższe cebule w worku. Niektóre cebulowe konkurencje, jak chociażby jedzenie zupy cebulowej na czas, wywoływały wśród zgromadzonych szczerzy uśmiech. Zaprezentowane zostały maszyny i urządzenia do produkcji rolnej. Zabawa taneczna, m.in. przy góralskiej muzyce, trwała do późnych godzin nocnych. Historia Dnia Cebulowego się-

ga 1994 roku. Z inicjatywy Ewy Kwapich, dyrektora Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kościelcu oraz Jana Sołtysiewicza, prezesa Spółdzielni Ogrodniczej w Grabowie utworzono Związek Producentów Cebuli z siedzibą w Grabowie. Uwieńczeniem utworzenia związku było ustanowienie i zorganizowanie Dnia Cebulowego w Grabowie na terenie spółdzielni. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na terenie gminy została wyhodowana przez Eugeniusza Żurańskiego nowa odmiana cebuli pod nazwą „Grabowska” - wysoko oceniana przez rolników.



Turystyczna Łęczyca

Koniec wakacji to dobry czas na podsumowanie sezonu turystycznego w mieście. Choć imprezy i wydarzenia jeszcze się nie kończą, turystów będzie już zdecydowanie mniej. Jak minione wakacje ocenia Lokalna Organizacja Turystyczna?

- Przede wszystkim mniej było turystów tzw. przejeżdżających, czyli tych, którzy zatrzymują się w Łęczycy w drodze do miejsca docelowego. Powodem tej zmiany może być autostrada. Jej powstanie skutkuje tym, że nasze miasto jest już omijane. Z drugiej jednak strony, takie ułatwienie komunikacji sprzyja wizytom grup zorganizowanych, których jest na pewno więcej w tym roku - informuje Jacek Ziolkowski, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej. - Z pewnością bliskość Uniejowa powoduje, że osoby, które tam wypoczywają szukają innych atrakcji w regionie. Dzięki temu Łęczyca ma więcej turystów i podbijana jest atrakcyjność miasta. Co ciekawe, największym zainteresowaniem nie cieszy się muzeum czy sam zamek, ale więzienie. Można było je zwiedzać w każdą niedzielę oraz przy okazji większych imprez

organizowanych w Łęczycy, jak np. XVI Międzynarodowy Turniej Rycerski. Chętnych do zawitania w mury dawnego zakładu karnego nie brakuje. Będzie to możliwe jeszcze do końca września - dodaje prezes.

- Turystów z zagranicy też nie brakowało. Najwięcej było gości niemieckojęzycznych, którzy często podkreślali, że szukają śladów swoich przodków. Sympatyczni byli też turyści z Australii, którzy mogli mieć żydowskie korzenie. Ci z kolei pytali o religijną historię miasta i mieli nadzieję zwiedzić tu synagogę - usłyszeliśmy od pani Natalii, pracującej w punkcie informacji turystycznej na pl. T. Kościuszki. - Warto podkreślić, że jest coraz więcej turystów aktywnych, czyli tych zwiedzających na rowerach. Są to osoby posiadające profesjonalny sprzęt i wszelkie niezbędne dodatki. Mają też odpowiednie przygotowanie a rowery to, jak można zauważyć, ich pasja.

Dla amatorów dwóch kółek zostanie zorganizowany w dniach 19 - 21 września rajd rowerowy z Łęczycy przez gminę Grabów, z noclegiem w Uniejowie i powrotem do Łęczycy.
(MR)

Czas zaopatrzyć kotłownię

DASZYNA Do 10 września władze gminy wyznaczyły sobie czas na znalezienie dostawcy paliwa do trzech kotłowni na biomasę. Zapotrzebowanie jest duże, bo aż 1200 ton słomy.

Gmina Daszyňa słynie z tego, że ma spore ilości słomy. W tym roku jest jednak problem, żeby kupić słomę do kotłowni od rolników. Można uzyskać od nich 600 ton, co stanowi jedynie połowę gminnego zapotrzebowania.

- Cena słomy jest obecnie bardzo wysoka, dlatego jeszcze nie zdecydowaliśmy ostatecznie o jej zakupie. Szukamy bowiem najkorzystniejszego rozwiązania. Do 10 września



chcemy podjąć decyzję w wyborze dostawcy, by nie pozostawiać tego na ostatnią chwilę. Musimy się przygotować, żeby móc dostarczać ciepło mieszkańcom gminy - wyjaśnia wójt Paweł Jóźwiak. - Obecnie mamy jedną ofertę, której nie możemy podzielić, tzn. albo podpiszemy kontrakt na zakup 1200 ton słomy, albo nie podpiszemy umowy w ogóle z tym dostawcą.

Choć do sezonu grzewczego pozostało jeszcze sporo czasu, dobrze jest mieć świadomość, że kotłownie w gminie zostaną do niego odpowiednio wcześniej przygotowane.
(MR)



ĆWICZENIE MUZYCZNE DLA OSIĄGNIĘCIA BIEGŁOŚCI	JESZCZE NIE GRYPY	OKREŚLANIE POŁOŻENIA TANIEC RODZIM Z KUBY	15	BUDOWLA BEZ ŚCIAN	NAJMŁODSZY OKRES W DZIEJACH ZIEMI	ZESPÓŁ MARKA GRECHUTY	DRZEWO O OWALNYCH, CZERWONYCH OWOCACH, POCHODZĄCE Z CHIN			MIASTO MIĘDZY JEZIORAMI ŁĘBSKO I SARBESKO	9	SKRZYNIA	CÓRKA URANOSA I GAI							
17							SZKLANA RURKA LABORATORYJNA													
WYKWITA NA POLICZKU ZE WSTYDU LUB GORĄCZKI							18		12	GŁOS OWCY										
NA LEPsze ALBO NA GORSZE							MIESZKANIEC JEMENU LUB PAKISTANU													
					6		2				SKRZYNKA WYBORCZA	14	MIASTO Z MAUZOLEUM TADŻ MAHAL							
ROZTRZĄSIANIE PROBLEMÓW EPIDEMIA							JADALNY PĘD	NAJNIŻSZA, WEWNĘTRZNA CZĘŚĆ KADEUBA STATKU	WYNIK BEZCZYNNOCI			5								
KRĘPOWANIE NÓG		SŁODKI WYPIEK ZE ŚWIECZKAMI	AUTOR OPRACOWANIA UTWORU MUZYCZNEGO	DAWNA KOLONIA BRYTYJSKA W AFRYCE		HISZPAŃSKI STEFAN		13												
							SOBIESŁAW, DAWNY POLSKI AUTOMOBILISTA		STOLICA KAZACHSTANU	PIERWSZY KRÓL IZRAELA		"MAZEPA" JULIUSZA SŁOWACKIEGO								
ŚRODEK ANTYPSEPTYCZNY		4							10											
						SZLAK KOMUNIKACYJNY					CZEŚĆ ATLASU GEOGRAFICZNEGO		ŁAN FALUJĄCEGO ZBOŻA							
ROZBÓJNIK MORSKI							OBŁOK KURZU				11									
WULKAN NA SYCYLII		STRÓME WCIECIE W STOKU GÓRSKIM				19	KIEŁBASA ALBO SER			20		7								
				TAMUJE KRWAWIENIA				3		PTAK Z PIĘKNYM OGONEM										
PISARZ FRANCUSKI, AUTOR "LOCHÓW WATYKANU"	21	ŚPIEWAŁA PIOSENKĘ "GDZIE CI MĘŻCZYŹNI"		16			HAFTOWANA NA ŚCIANIE	1					8							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Dlaczego się smucisz?

- Bo będę ojcem...

- Ale to jest powód do radości!

- Niby tak, ale nie wiem jak powiedzieć o tym żonie.

Małżeństwo wychodzi z kina po miłym filmie. Siadają na ławce w parku i całują się gorąco. Podchodzi policjant:

- Proszę państwa to jest zabronione w miejscu publicznym.

Otrzymujecie mandat. Pan 50 zł, pani 500 zł.

- Dlaczego ja tylko 50 zł?

- Pana widzę tutaj pierwszy raz.

Kobieta po śmierci trafia do nieba i natychmiast rozpoczyna poszukiwania swego męża. Święty Piotr sprawdza w kartotece, ale w rubrykach: normalni, błogosławieni, święci nie ma nazwiska poszukiwanego. Podejrzewając najgorsze, czyli zsyłkę do konkurencji, św. Piotr pyta ze współczuciem:

- A ile lat byliście państwo małżeństwem?

- Ponad 50 lat! - odpowiada żona pochlipując.

- To trzeba było od razu tak mówić! - uradowany Piotr podrywa się do kartoteki.

- Z pewnością znajdziemy go w dziale "męczennicy"!

Pewne małżeństwo, które nie mogło mieć dzieci, przyszło po radę do księdza i mówią:

- Proszę księdza, co mamy zrobić, żeby mieć dziecko?

- Idźcie na Jasną górę zapalić świecę.

Po 9 latach ten sam ksiądz przychodzi do nich na kolędzie i zamiast rodziców zastaje 10 dzieci i pyta jedno z nich:

- Gdzie wasi rodzice?

- Pojechali na Jasną Górę zgasić świecę.

Żona do męża:

- Zobacz, ja muszę pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.

Mąż na to:

- A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 102: Lepiej mało niż nic.

Oryginalne potrawy i porady kulinarne

Zupa z flaczkami i warzywami

Składniki:

- 500g gręgi wołowej
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- 2 cebule
- 1 seler
- 2 ziarna ziela angielskiego
- 2 liście laurowe
- 500g obgotowanych i pokrojonych flaków wołowych
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżka majeranku
- Pół łyżeczki ostrej papryki
- Szczypta gałki muszkatołowej
- Sól
- Świeżo zmielony pieprz

Etapy przygotowania: Pokroić gręgę na mniejsze części i umieścić w garnku. Obrać marchewki, pietruszkę, cebulę, seler i dodać do mięsa. Zalać wszystko ok. 2l wody i zagotować. Zmniejszyć ogień i doprawić zupę zielem angielskim oraz liśćmi laurowymi. Gotować przez godzinę a następnie przelać wywar przez sito i pokroić mięso wraz z warzywami na mniejsze kawałki. Zalać pokrojone mięso i warzywa wywarem. Dodać flaki wołowe i gotować przez 30 minut doprawiając wyciśniętym czosnkiem, majerankiem, papryką, gałką muszkatołową, solą i pieprzem.

Roladki łeśne

Składniki:

- 4 kotlety schabowe

• 1 duża cebula

• 40 dkg leśnych grzybów (mogą być mrożone)

• 1 jajko

• bułka tarta

• 1 kostka rosołowa drobiowa

• sól, pieprz do smaku

Etapy przygotowania: Farsz grzybowy- do rondla wrzucić łyżkę masła i posiekaną cebulę. Dodać kostkę rosołową, zeszklić. Wrzucić posiekane drobno grzyby, chwilę przesmażyć. Doprawić pieprzem. Zalać wodą do wysokości grzybów, dusić na małym ogniu aż woda odparuje często mieszając. Ostudzić, dodać 1 jajko i tyle bułki tartej, żeby miało zwartą konsystencję. Kotlety rozbić bardzo cienko. Z jednej strony przyprawić solą i pieprzem. Odwrócić i nałożyć farsz. Zawinąć w roladę zakrywając brzegi. Gotowe roladki zawinąć w folię aluminiową "jak cukierki" zakręcając brzegi. Podsmażyć na gorącej suchej patelni ze wszystkich stron. Przenieść do piekarnika nagrzanego do 180 stopni, na 15 minut. Zdjąć folię, włączyć opiekanie i zrumienić krótko na złoty kolor. Podawać przekrojone na skos z ulubionymi dodatkami.

Ciasto podwójnie czekoladowe

Składniki:

- Ciasto
- 100 g gorzkiej czekolady
- 160 g mąki pszennej
- 100 g cukru pudru
- 60 g masła

• 3 jajka

• 2 łyżeczki proszku do pieczenia

Poncz

• 250 g gorącej wody

• 3 łyżki cukru

• sok z ½ cytryny

• 200 ml kremówki 36%

• 100 g białej czekolady

• 100-150 g malin

Etapy przygotowania: W kąpieli wodnej rozpuszczamy czekoladę i masło, które odstawiamy. Na jasną masę ucieramy ze sobą jajka i cukier. Dodajemy do tego mąkę i proszek do pieczenia i pod koniec wrzucamy przestudzoną czekoladę. Po dokładnym wymieszaniu, wlewamy wszystko do tortownicy (średnica 20 cm), którą wcześniej smarujemy masłem. Wstawiamy ją do piekarnika nagrzanego do 160 stopni i pieczemy 40 minut. Kiedy ciasto wystygnie, nasączamy je ponczem a potem delikatnie wylewamy polewę z białej czekolady i układamy maliny wedle uznania. Proponujemy także oprószyć ciasto cukrem pudrem. Przygotowanie ponczu zaczynamy od wymieszania soku z cytryny i cukru w gorącej wodzie. Po dokładnym wymieszaniu, zostawiamy je do wystudzenia. W małym rondlu podgrzewamy kremówkę (cały czas mieszając). Chwilę przed wrzuceniem, zdejmujemy rondel z ognia i dodajemy połamaną białą czekoladę. Po około 3 minutach, mieszamy do jednolitej masy i takim kremem polewamy ciasto.

PORADY NASZYCH CZYTELNICZEK

Gołąbki nie przypalają się podczas gotowania jeśli dno naczynia wyłożymy plastrami ziemniaków

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat “

Piknik na boisku przy ul. Mielczarskiego w Ozorkowie zgromadził całe rodziny. Zabawa została zorganizowana głównie dla najmłodszych w związku z rozpoczęciem roku szkolnego pod hasłem - Witaj szkoło na wesoło. Na dzieci czekało wiele atrakcji: malowanie włosów, deszcz baniek mydlanych, gadzety cyrkowe, nagrody, wyrzutnie confetti, tańczące klauny.

Dla dorosłych zorganizowano dwa stoiska: nieodpłatne stoisko wizażu oraz stoisko zdrowia, gdzie uczestnicy pikniku mogli skorzystać z nieodpłatnego badania pomiaru cukru.

W przeprowadzenie akcji społecznej zaangażowały się członkinie i sympatycy Koła Ligi Kobiet Polskich w Ozorkowie. Organizatorki pikniku Lidia Elert, radna powiatu zgierskiego i radna miejskiej w Ozorkowie: Barbara Urbaniak i Joanna Mariankowska dziękują Spółdzielni Mieszkaniowej w Ozorkowie za nieodpłatną pomoc w organizacji imprezy oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przeprowadzenie akcji społecznej.

Fot. Rafał Stanulewicz



BYLI DOBRYMI KOLEGAMI. JEDEN Z NICH NIE ŻYJE

W niedzielny wieczór wybrali się na przejażdżkę. W Sokolnikach doszło do dramatu. Renault megane prowadzone przez 26-latkę zjechało na lewy pas ruchu a następnie na pobocze, po czym uderzyło w przydrożne drzewo. Śmierć na miejscu poniósł 31-letni pasażer. Kierowca w stanie ciężkim trafił do zgierskiego szpitala.

Policja wyjaśnia, co było bezpośrednim powodem wypadku. Od kierowcy pobrana została krew, wkrótce znane będą wyniki badania na zawartość alkoholu. Specjaliści z komendy sprawdzają również, czy powodem tragedii nie była nadmierna prędkość.

Kierowca i pasażer renault znali się bardzo dobrze. Od mieszkańców dowiedzieliśmy się, że byli kolegami.

- Wołali na niego Muszka, od nazwiska - mówi Anna Pisera,



Renault tuż po wypadku. Przód auta od silnego zderzenia z drzewem został zmiążdżony

sąsiadka mężczyzny, który zginął w wypadku. - Zawsze mi się kłaniał,

mówił dzień dobry. Taka tragedia. Ogromnie jest mi żal jego rodziny. Zostawił żonę i dwójkę dzieci.

Leokadia Skonieczko, sąsiadka z bloku w którym mieszkają rodzice ofiary, również pozytywnie wspomina ozorkowianina.

- Zawsze był uprzejmy i grzeczny. Płakać mi się chce, gdy pomyślę o tych sierotkach, które zostawił. Jego synek ma niespełna 5 lat. Córeczka 11.

Wrak renault, tuż po zderzeniu z drzewem, wyglądał strasznie. Praktycznie cały przód auta został zmiążdżony. Najprawdopodobniej prędkość była znacząco przekroczona. Na końcowy rezultat policyjnego śledztwa trzeba jeszcze poczekać.

(stop)



Który to już remont torowiska? Tego nikt nie liczy

OZORKÓW Tory są w fatalnym stanie i co jakiś czas wymagają remontu. Modernizowane są jedynie krótkie odcinki, bo na generalny remont jednej z najdłuższych linii w Europie nie ma pieniędzy. Kilka dni temu trzeba było wymienić szyny na łuku torowiska znajdującego się przy ul. Wyszyńskiego (w pobliżu MOK).

- W tym roku wymieniliśmy już w sumie ok. 60 metrów torowiska - mówi Marian Rostek, kierownik robót. - Naprawionych zostało ponad 200 m. Oczywiście wiem, że to kropla w morzu potrzeb. Robimy jednak wszystko, aby utrzymać płynność ruchu na trasie Zgierz - Ozorków.



Remont torowiska trwał przez cały dzień



Do Ozorkowa jeździły autobusy zastępcze

Jak się dowiedzieliśmy koszt naprawy torowiska na łuku wyniósł prawie 20 tys. złotych. To i tak nic porównując koszty związane z generalnym remontem. Wynoszą bowiem kilkanaście milionów złotych. W pozyskaniu funduszy ma pomóc porozumienie w sprawie strategii rozwoju Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego. Na razie nie ma jednak żadnych konkretnych decyzji w tej sprawie.

tekst i fot. (stop)

Mieszkańcy pytają o plac zabaw

OZORKÓW Ta sprawa powraca jak bumerang. Dlaczego, pomimo wcześniejszych zapowiedzi magistratu, opóźnia się budowa placu zabaw w parku miejskim?

- Firma, odpowiedzialna za zagospodarowanie placu zabaw, zgodnie z umową ma czas do 18 września na wykonanie zadania - informuje Izabela Dobrynin, rzecznik burmistrza. - W sierpniu wykonawca planował instalację urządzeń do 1 września i o takim planowanym terminie poinformował urząd, jednak z przyczyn niezależnych od zamawiającego, planów tych nie udało się zrealizować.

Do redakcji dzwonią mieszkańcy i w sprawie placu pytają też o wykonawcę. - Podobno to ta sama firma, która robiła rynek i wiatę targową - usłyszeliśmy od Czytelnika.

- Wykonawca modernizacji tar-

gowiska i rewitalizacji placu Jana Pawła II nie miał nic wspólnego z realizacją placu zabaw - mówi I. Dobrynin. - Wykonawca nie został wyłoniony w drodze przetargu, tylko w ramach zapytania ofertowego (kwota nie przekracza progu, od którego wymagany jest przetarg). Zapytanie wysłano do 14 firm, odpowiedziało 5. Wybrano firmę Grupa Hydro Sp. z o.o. SKA Mosina, która przedstawiła najkorzystniejszą ofertę - koszt 32 tys. 220 zł. Na całość inwestycji zarezerwowano 54 tys. w tym: 32 tys. 220 zł urządzenie placu, pozostałe koszty to zakup i postawienie ogrodzenia, oświetlenie terenu i monitoring. Przygotowanie terenu i postawienie ogrodzenia to zadania zrealizowane przez pracowników gospodarczych i interwencyjnych urzędu miejskiego.

(stop)



Teren został ogrodzony. Plac ma funkcjonować za kilkanaście dni

Dyrektor - karateka się promuje

OZORKÓW Na ogrodzeniu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, przy ul. Traugutta, pojawił się duży baner reklamowy Mariusza Lewandowskiego - szefa miejscowego klubu karate i jednocześnie dyrektora MOSiR. Czytelnicy, którzy poinformowali nas o sprawie, twierdzą, że wykorzy-

stywanie miejskiej infrastruktury pod prywatną działalność nie jest etyczne. Warto też zauważyć, że przy banerze reklamującym klub karate dyrektora Lewandowskiego, znalazł się również baner księgarni współpracującej z ośrodkiem sportu i pływalnią.

(stop)



Baner znajduje się tuż przy hali sportowej MOSiR

KUPON RABATOWY

zniżka przy minimalnym zamówieniu 18 zł na miejscu lub z dostawą

OZORKÓW, PLAC JANA PAWŁA II 12

GODZINY OTWARCIA

NIEDZIELA - CZWARTEK 11:30 - 22:00

PIĄTEK - SOBOTA 11:30 - 23:00

ZAMÓWIENIA

☎ 42 718 22 27, 507 169 009

WWW.EPAOLO.PL

EPAOLO
RESTAURACJA

**10%
RABATU**

OZORKÓW Sztandarowa inwestycja burmistrza Jacka Sochy jest coraz bardziej krytykowana. Remont gruntówek od samego początku wzbudzał emocje. Czara goryczy została przepełniona kilka dni temu, gdy na ul. Cmentarnej robotnicy zalali asfaltom zawory wodne. Mieszkańcy poinformowali również redakcję, że podczas prac wyrwane zostały również hydranty przeciwpożarowe.

Remont dróg gruntowych przeprowadzany jest tuż przed wyborami i wielu ozorkowian uważa, że inwestycja jest elementem kampanii. Nawet, gdyby tak było, to remont powinien być prowadzony profesjonalnie. Niestety – zda-



Takie tabliczki powinny być na wszystkich ogrodzeniach – pokazuje Andrzej Modzelewski

„Burmistrzowskie drogi” to fuszerka – mówią mieszkańcy

niem mieszkańców – tak nie jest.

- Jak można było doprowadzić do tego, aby zalać asfaltem wszystkie zawory wodne – mówi zdenerwowany **Ryszard Włodarczyk**, mieszkaniec ul. Cmentarnej. - To totalna fuszerka. Pracowałem kiedyś przy podobnych pracach i wiem, że takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Co teraz zrobi miasto? Roboty najprawdopodobniej będą powtórzone, bo trzeba będzie przecieć skuć asfalt, aby odkryć zawory. To dodatkowe koszty.

Dariusz Stańczyk, kolejny mieszkaniec remontowanej drogi, również krytycznie wypowiada się o inwestycji.

- Przed położeniem asfaltu wszystkie zawory wodne powinny zostać oznaczone. Trudno zrozumieć dlaczego tak się nie stało – słyszymy.

Z kolei **Kazimiera Matusiak** boi się, że z powodu wyasfaltowanych zaworów dochodzić będzie do zalewania posesji.

Wojciech Przybysz jest tego samego zdania.

- W razie awarii wodociągu, gdy zawory będą zamknięte, duże ciśnienie wody na pewno rozwalą drogę. Może dojść do dużej

katastrofy. Nie ukrywam swoich emocji, bo działanie burmistrza jest bezmyślne. Widziałem jak przyjeżdżał na inspekcję remontowanej drogi. Czy nie widział, że asfalt został wylany na zawory? Dużo wcześniej niewrażliwe miejsca z zaworami wodnymi powinny zostać oznaczone. To było zadanie miasta i OPK – twierdzi pan Wojciech.

O tym, że winę za błędy ponosi miasto, mówi również **Andrzej Modzelewski** z ekipy remontowej.

- Dziwię się, że na ogrodzeniach posesji brakuje tabliczek informujących gdzie są zawory wodne. To dla mnie spore zaskoczenie, że miasto przygotowując taką inwestycję, nie przygotowało się do niej wcześniej tak jak należy – mówi robotnik. - Wylaliśmy asfalt i dopiero od mieszkańców dowiedzieliśmy się o zaworach wodnych.

O komentarz poprosiliśmy urząd miasta.

- Miasto przekazało wykonawcy wszystkie niezbędne mapy celem wykonania prawidłowej realizacji zadania. Wykonawca był zobowiązany do uzgadniania z gestorami sieci prac mających wpływ na



Mieszkańcy denerwują się na robotników, którzy wyasfaltowali zawory wodne. Z kolei robotnicy zrzucają odpowiedzialność na OPK i miasto

istniejącą infrastrukturę w modernizowanych drogach. Do urzędu miejskiego docierały sygnały od mieszkańców w sprawie zaworów, uwagi te były niezwłocznie przekazywane do gestora sieci, który reagował na postulaty mieszkańców – informuje **Izabela Dobrynin**, rzecznik burmistrza.

Nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy zalane asfaltem zawory wodne zostaną odkryte oraz w sprawie wyrwanych hydrantów przeciwpożarowych. Do sprawy powrócimy.

tekst i fot. (stop)



Robotnicy mają teraz spory dylemat. Tym bardziej, że miasto nie odpowiedziało na pytanie, kiedy i czy w ogóle zawory wodne zostaną odsłonięte

tekst sponsorowany

Biały młyn przy fabryce

Patrząc na rozmach i tempo inwestycji realizowanych przez małżeństwo Joannę i Bogdana Deków, mieszkańcy Parzęczewa nie ukrywają swoich nadziei na to, że od wielu lat opuszczony stary młyn już wkrótce stanie się główną atrakcją miejscowości.

Firma „GEDEON” rozwija skrzydła. Działa w przemyśle włókienniczym – branży dziewiarskiej od 1992 roku. - Nasze dzianiny użytkowane są w przemyśle sportowym, turystycznym, samochodowym, a nawet wojskowym. Cieszę się, że firma z Parzęczewa spotkała się z takim uznaniem w kraju i za granicą – słyszymy od Bogdana Deki.

W 2012 roku na 61 Międzynarodowych Targach Wynałazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik

„BRUSSELS INNOVA 2012” patent, którego współautorem jest pan Bogdan, został bardzo wysoko oceniony przez Międzynarodowe Jury i nagrodzony złotym medalem, a brązowym w Norymberdze, zaś za dynamiczny rozwój firmy „GEDEON”, która stała się wiodącym producentem siatek włókienniczych pan Bogdan Deka otrzymał zaszczytny tytuł „Włókiennika Roku 2012”.

Już niebawem w nowo wybudowanych halach rozszerzona zostanie działalność produkcyjna. Dziewiarnia i snowalnia wzbogaci się o kolejne maszyny, a dzianiny trafią do jeszcze szerszego grona odbiorców. Nastąpi też produkcja unikatowego urzędzenia – regulatora wrobień osnów na maszynach dziewiarskich z wykorzystaniem najnowszych maszyn do montażu

zespołów elektronicznych, a także możliwość demonstrowania go w hali produkcyjnej. Autorem patentu jest również pan Bogdan Deka.

Firma konsekwentnie rozbudowuje się i rozwija. W wyniku wnikliwej analizy potrzeb kulturalnych mieszkańców Parzęczewa i okolic narodziła się koncepcja poszerzenia dotychczasowej działalności oraz pozyskanie zupełnie nowej grupy klientów, mimo dalszego świadczenia usług na rynku branży dziewiarskiej. Osiągnięcie tego celu już wkrótce będzie możliwe dzięki remontowi i adaptacji zabytkowego młyna w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki do prowadzenia działalności szkoleniowo-konferencyjnej oraz szeroko zakrojonych przedsięwzięć kulturalnych.

Już dziś „Biały Młyn”, bo taka będzie jego nazwa, wygląda imponująco. Inwestorzy postanowili przemienić ten największy poprzemysłowy obiekt Parzęczewa w tętniące życiem miejsce.

- Chodziło nam o nadanie szlachetnego wyrazu temu zabytkowi przy jednoczesnym uwzględnieniu silnych korzeni osady i przywiązania mieszkańców do przeszłości – mówi B. Deka. - Naszym zamysłem było przywrócenie młyna mieszkańcom, a tym samym utworzenie nowej przestrzeni publicznej dla gminy i okolicznych miast. W Białym Młynie będzie się mieścić również Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne. Dzię-



Z zewnątrz młyn przypomina łódzką Manufakturę. Ta sama ceglana elewacja z pozostawionymi charakterystycznymi historycznymi elementami budynku. Stylowe latarnie i oryginalne wykończenia dopełniają obrazu miejsca, które z dnia na dzień pięknieje

ki temu wykorzystamy posiadane zasoby wiedzy i podzielimy się doświadczeniem, połączymy wiedzę teoretyczną z praktyczną. Osoby poszukujące pracy w branży będą tu mogły się kształcić i przygotowywać do pełnienia obowiązków w wymaganym zawodzie. Zależy mi na propagowaniu włókiennictwa. Mamy już porozumienie z Politechniką Łódzką, aby u nas odbywały się szkolenia studentów oraz praktyki dla przyszłych dziewiarzy. Nie ukrywam zadowolenia, że młodzi wciąż chcą się uczyć tego zawodu.

Budynek został zrekonstruowany zgodnie z jego pierwotnym wyglądem. Przy wsparciu projektantów – designerów nadal pracujemy nad ostatecznym wizerunkiem i marką Białego Młyna. Aranżacja obiektu nawiązywać będzie do pierwotnej funk-

cji młyna jako obiektu produkującego mąkę. Biel maki i sposób jej produkcji jest w tej koncepcji inspiracją. Zakładamy, że Biały Młyn stanie się bazą wiedzy, kultury i rozrywki – mówi pan Bogdan.

„Biały Młyn” posiada 2 duże sale przystosowane do przeprowadzania konferencji, eventów, imprez kulturalnych, recepcji, laboratorium, biuro, zaplecze gospodarcze, szatnie i sanitariaty. W podziemiach młyna będzie funkcjonować pub, który jako miejsce spotkań międzypokoleniowych będzie jedynym tego typu obiektem na terenie całej gminy, a swoją wielopłaszczyznową ofertą bez wątpienia będzie alternatywą dla „samotnych w sieci” i zainteresuje szerszego klienta – mówi inwestor. - W przyszłości zostanie oddana do użytku część hotelowa oraz sala restauracyjna.



Nowoczesny park maszynowy w firmie „GEDEON”.

Czy w Parzęczewie będzie Biedronka?

W miejscowości wybudowany ma zostać market – taka informacja przekazywana jest z ust do ust. Część mieszkańców chciałaby podobnej inwestycji, inni twierdzą, że Biedronka nie jest im potrzebna do szczęścia. Oczywiście informacja o markecie najbardziej negatywnie odbierana jest przez miejscowych kupców, którzy obawiają się utraty miejsc pracy.

Dla kupców budowa Biedronki w Parzęczewie, to czarny scenariusz.

- Od jakiegoś czasu słyszy się o planach związanych z budową marketu – potwierdza **Joanna Andrzejczak**, sprzedawczyni w jednym ze sklepów spożywczych. - Nie ukrywam, że środowisko kupieckie ma obawy. Gdyby faktycznie Biedronka została wybudowana w Parzęczewie, to mniejsze sklepiki na pewno miałyby spore problemy.

Jaka jest opinia mieszkańców o robieniu zakupów w markecie?

- Wolę robić zakupy w mniejszych



Katarzyna Mierzejewska bieżące zakupy robi w mniejszych sklepach

sklepach – mówi **Marianna Pawlak**. - Nigdy nie kupiłabym w markecie mięsa, wędlin lub ryb. Zresztą w moim ulubionym sklepie mogę porozmawiać ze sprzedawczynią, poradzić się w zakupach.

Barbara Trelińska też nie przepada za marketami. Z kolei **Katarzyna Mierzejewska** robi zakupy zarówno w mniejszych sklepikach, jak i dużych marketach.

- Do marketów jadę do Ozorkowa, jak chcę zrobić zakupy podstawowych produktów na cały tydzień – słyszymy. - Alen nie wydaje mi się, żeby w Parzęczewie powstała Biedronka.

O sprawie rozmawialiśmy z wójtem **Ryszardem Nowakowskim**.

- Faktycznie, kilka miesięcy temu był u mnie inwestor, który pytał w którym miejscu w Parzęczewie mo-

głaby zostać wybudowana Biedronka – mówi wójt. - Od tego czasu jednak żadnych konkretnych rozmów o tej inwestycji już nie było. Tak szczerze, to nie jestem zwolennikiem marketów. Pieniądze z podatków wędrują gdzie indziej a wielkopowierzchniowe placówki handlowe rozbijają działalność mniejszych sklepów. Trzeba wspierać rodzinny handel.

Gdzie w Parzęczewie mógłby zostać wybudowany market? Na przykład naprzeciwko remizy, na terenie, który kiedyś wykupił Chirzyk. Pod taką inwestycję może być również przeznaczony teren za fundacją PRYM. Ostatnio mówi się też o pomieszczeniach przy ul. Południowej, które mają zostać zwolnione przez pocztę.

tekst i fot. (stop)

Gdzie są rozkłady i dlaczego tak drogo?

PARZĘCZEW Pasażerowie prywatnej linii przewozowej pytają dlaczego na przystankach nie ma rozkładów jazdy busów.

- Przecież taka informacja powinna być – mówi **Sabina Pastwińska**. - Godziny przyjazdu busów czasami się zmieniają. Ja mniej więcej wiem o której można się spodziewać busów, ale przyjezdni są kompletnie dezorientowani.

Regina Urbaniak skarży się z kolei na drogie bilety na trasie z Parzęczewa do Ozorkowa.

- Bilet kosztuje 4 złote. A przecież z Ozorkowa do Łodzi za bilet trzeba

zapłacić jedynie 3 złote. Coś jest nie tak...

Marek Stojek, właściciel firmy przewozowej, tłumaczy.

- Rozkłady jazdy są zrywane z przystanków. Postaram się, aby w najbliższym czasie zawiesić nowe rozkłady. Jeśli chodzi o cenę biletu z Parzęczewa do Ozorkowa, to raczej nie będzie obniżek. Trasa jest niedochodowa i obniżenie cen oznaczałoby de facto likwidację linii. Na trasie z Ozorkowa do Łodzi ceny są niższe, ponieważ mamy tam promocję.

(stop)



Wieści o budowie Biedronki zaniepokoiły lokalnych handlowców

tekst sponsorowany

Zryw w Śliwnikach i inwestycje w Opolu

W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczystość z okazji 20-lecia Ludowego Klubu Sportowego „Zryw” w Śliwnikach. Spotkaniu towarzyszyła rozgrywka ligowa LKS „Zryw” kontra Kotan Ozorków.

Na uroczystość przybył Wójt Gminy Ryszard Nowakowski. Pan Wójt złożył podziękowanie na ręce Prezesa LKS „Zryw” w Śliwnikach Pana Włodzimierza Pietruszewskiego, gratulował rocznicy. Dziękował również za zaangażowanie w działalność oraz wsparcie dla zawodników, a także dbałość o tak piękne boisko, które utrzymuje klub.



Prezes Włodzimierz Pietruszewski oraz wiceprezesowie Pan Andrzej Przybysz i Pan Wojciech Włodarczyk otrzymali kwiaty, listy gratulacyjne oraz statuetki upamiętniające rocznicę.

Gratulujemy 20-lecia, pięknego święta i życzymy sukcesów w dalszych rozgrywkach.

Rozpoczęły się remonty strażnic na terenie Gminy Parzęczew. W ramach przedsięwzięcia w Orłej zostanie przebudowany węzeł sanitarny, instalacja wentylacyjna, instalacja hydrauliczna oraz zmiana pokrycia dachowego wraz ze wzmocnieniem konstrukcji drewnianej dachu. W

ramach remontu strażnicy w Opolu zostanie wymienione pokrycie dachu wraz ze zmianą więźby dachowej

oraz dociepleniem stropów wełną mineralną. Zakończenie inwestycji planuje się na październik 2014 r.



Nikt nie może uwierzyć w to, co się stało. Rodzina jest w szoku, a sąsiedzi z niedowierzaniem wspominają sobotnie wydarzenia. - To ogromna tragedia nie tylko dla rodziny Piotrusia, choć przede wszystkim, ale też dla sprawcy i jego bliskich - mówią łączycy. Jak dalej żyć po stracie jedynego, ukochanego synka?

Nieszczęśliwy wypadek to chyba niewystarczające określenie dla wydarzenia, które miało miejsce w sobotę na podwórku przy ulicy Sienkiewicza. Doszło tam do tragedii, która na zawsze zmieni życie wielu osób. Piotruś bawił się z innymi dziećmi na podwórku kamienicy, w której mieszka jego babcia. Był pod ciągłą opieką swojej mamy i jej brata oraz sąsiadki. Syn jednej z mieszkanek kamienicy śmiertelnie potrafił 2,5-latka.

- Nikt nie jest w stanie zrozumieć, jaką przeżywamy tragedię. Piotruś był naszym aniołkiem, naszym skarbem, naszym ukochanym maleństwem. Teraz nie będzie go już wśród nas. Pozostawił po sobie niewyobrażalną pustkę w naszych sercach - usłyszeliśmy od Agaty Karpiak, babci chłopca. - Wyobraźcie sobie, co czuje 22-letnia matka i bezgranicznie oddany dziecku ojciec w takiej chwili. Przed nimi jeszcze całe życie. Jak sobie poradzą po takiej tragedii? Nie jestem w stanie zrozumieć słów krytyki, które padają pod adresem mojej córki. Wszyscy pytają: gdzie była w tym czasie matka? Matka była tuż przy dziecku, które grzecznie bawiło się na podwórku wraz z kolegami i koleżankami - opowiada babcia Piotrusia. - Skąd w ludziach tyle nienawiści? Lepiej okazać trochę empatii i przynajmniej spróbować wyobrazić sobie, co my przeżywamy.

Rodzina i sąsiedzi zgodnie przyznają, że podwórko wewnątrz kamienicy było bezpiecznym miejscem do zabawy.

-W naszej kamienicy jest bardzo dużo dzieci. Obecnie moje wnuki wychowują się tutaj i nigdy nie doszło do żadnego wypadku. Na terenie są trzy garaże, ale mieszkańcy bardzo rzadko z nich korzystają, a ci którzy wjeżdżają w podwórko zawsze robią to powoli i ostroż-

DRAMAT W ŁĘCZYCY. ZGINAŁ 2,5-LETNI CHŁOPIEC

nie wiedząc, że bawią się tutaj dzieci - wyjaśnia Bożena Wróblewska, sąsiadka. - Ania, mama Piotrusia, jest wspaniałą, ciepłą i wyjątkowo opiekuńczą osobą. Wszystko oddała synkowi i kochała go bezgranicznie, był jej oczkiem w głowie. Chłopczyk był zawsze zadbany, radosny i ciekawy świata. Zawsze, gdy przyjeżdżali do pani Agaty, Piotruś bawił się z moimi wnukami. Niech ludzie skończą z tymi komentarzami, bo rodzice Piotrusia przeżywają teraz ogromną tragedię i będą ją pamiętać do końca życia. W takich chwilach potrzebna jest pomoc i zrozumienie.

Na pomoc sąsiadów rodzina chłopca z pewnością może liczyć. Wszyscy, z którymi rozmawialiśmy, darzą ich ogromną sympatią i zaoferowali rodzinie pomoc.

- Moi synowie wychowywali się razem z Anią, mamą Piotrusia. Wszyscy są w mniej więcej zbliżonym wieku. Nie mogę powiedzieć, że wiem co czuje Ania, ale mogę się domyślać, bo mój syn kiedyś został potrącony przez samochód. Teraz potrzebne jest wsparcie dla całej tej rodziny. Wszystko stało się bardzo szybko. Usłyszałam coś i wybiegłam na podwórko. Ania krzyczała, żeby dzwonić po karetkę. Z początku nawet nie wiedziałam do kogo mam wzywać pogotowie. Zamiast roznosić plotki i oskarżać kogokolwiek, lepiej żeby ludzie pomodlili się za duszę Piotrusia. Z uwagi na pamięć o nim, powstrzymajmy się od złośliwości - apelowała Agnieszka Starzyńska, mieszkanka w kamienicy, przy której doszło do tragedii. - Pamiętamy również o sprawcy. On też nie zapomni tego zdarzenia do końca życia. Jest dobrym człowiekiem, mieszkał w tej kamienicy, a teraz przyjeżdża tu do matki. To pomocny mężczyzna, żyty z rodziną.

Udało nam się porozmawiać z siostrą mężczyzny. Nie chciała jednak

komentować tego, co zaszło. Również przeżywa śmierć chłopca i czeka na wyjaśnienia prokuratury.

- Pomimo długiej reanimacji, która została podjęta zaraz po przybyciu karetki i trwała podczas transportu chłopca do szpitala oraz jeszcze w szpitalu, nie udało się go uratować - poinformował lekarz dyżurny SOR w Łęczycy. - Na miejscu była jednak karetka oraz jeden zespół LPR z Łodzi. Podjęto jednak decyzję, że dziecko zostanie przewiezione do szpitala karetką.

Na miejscu byli także strażacy oraz policjanci, którzy ustalają jak doszło do tragedii.

- Mielśmy już jechać do domu, chciałam zacząć pakować rzeczy do samochodu. Piotruś bawił się z innymi dziećmi zabawkową gitarą. Byłam może 5 metrów dalej. To stało się w ułamku sekundy. Podbiegłam natychmiast do samochodu sąsiada i wyciągałam synka spod przedniego zderzaka samochodu widząc jego zakrwawioną główkę. Krzyczałam do sąsiadki, żeby wzywała pogotowie - opisuje dramat Anna Grzyb, mama Piotrusia. - Straciliśmy naszego jedynego syneczka, jak mamy sobie teraz z tym poradzić. Był naszym kochanym aniołkiem. Grzecznym i rozważnym. Nigdy się nie oddalił, gdy widział jadący samochód zachowywał ostrożność, bo tego go nauczyliśmy. Kochał wszelkie pojazdy, w tym najbardziej samochody... i przez samochód zginął - opowiada ze łzami w oczach mama chłopczyka. - W nocy po śmierci Piotrusia przyszedł do nas wszystkich. Do wszystkich z rodziny, żeby się pożegnać. Nawet córka sąsiadów, która się z nim bawiła, powiedziała nam, że śnił jej się nasz mały Piotruś. Nigdy nie zapomnę ostatniego słowa synka, gdy jeszcze żył. W karetce ostatkiem sił powiedział „mama”.

Małgorzata Robaszkiewicz



Czarna seria w weekend. Jedna osoba zginęła, trzy poszkodowane



Na zdjęciu zniszczony fiat seicento po wypadku na ul. Belwederskiej

67-letni kierowca vw passata, który spowodował wczoraj rano wypadek na ul. Belwederskiej w Łęczycy, miał prawie 3 promile alkoholu.

Mężczyzna jechał w stronę stacji kolejowej. W tym czasie z wiaduktu od strony ul. Lotniczej zjeżdżała fiatem seicento 31-latka. Kierowca volkswagena wymusił pierwszeństwo i zderzył się czołowo z fiatem. Kierowcy zostali ranni. Na miejsce przyjechały dwie karetki. Przyleciał również śmigłowiec LPR, którym ranną kobietę przetransportowano do

miejscowego szpitala. Sprawca wypadku też trafił do łęczyckiego ZOZ na badania.

Dzień wcześniej, wieczorem, doszło w Kwiatkówku (gm. Góra św. Małgorzaty) do śmiertelnego wypadku. Opel astra zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierowca zmarł w szpitalu. Oplem na zgierskich numerach jechał 35-latek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca chciał wyprzedzić jadący przed nim samochód. Gdy zorientował się, że z przeciwną nadjeżdża inne auto, wrócił z powrotem na pas, którym

wcześniej jechał. Stracił panowanie nad samochodem i zjechał z drogi wprost na drzewo. Policjanci, którzy pierwsi byli na miejscu, rozpoczęli akcję reanimacyjną. W szpitalu akcja ratowania życia była kontynuowana. Niestety bezskutecznie.

W tym samym dniu na skrzyżowaniu ulic Kaliskiej i Zachodniej w Łęczycy 39-letnia kierująca oplem wymusiła pierwszeństwo i uderzyła w jadącego w stronę Poddebic 15-letniego motocyklistę. Chłopiec ma uraz głowy. Kobieta nie odniosła żadnych obrażeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ozorków; mieszk. 28,5 m², bloki – sprzedam. Tel.: 798-223-160 w godz.: 7.00-9.00 lub po 20.00

Odstąpię mieszkanie w „TBS” przy ul. Ozorkowskie Przedmieście. Tel.: 506-171-800

Sprzedam działkę budowlaną 600 m² w Ozorkowie, wszystkie media. Tel.: 516-009-665

Sprzedam działkę budowlaną 4870 m² tanio – prąd, możliwość podziału, blisko wodociąg; ok/ Ozorkowa. Tel.: 511-509-716

Zaopiekuję się starszą osobą lub dzieckiem w Ozorkowie. Tel.: 790 240 271

Sprzedam maszyny do szycia. Tel.: 725-461-651; 888-617-626

WYRÓŻNIJ SIĘ!
To miejsce czeka na Ciebie!

☎ 24 253-59-67 ✉ biuro@reporter-ntr.pl

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁĘCZICY, ul. Sienkiewicza 31, 99-100 Łęczyca, ☎ 024 721-29-14, fax 024 721-32-78

Kierowca kat. C+E

Wykształcenie podstawowe, prawo jazdy kat. C+E, uprawnienia na przewóz rzeczy.
POL-BUD Sp. J.
Ul. Czarna 14 C
95-100 Zgierz
☎ (24) 721-68-68
Miejsce wykonywania pracy : Łęczyca ul. Kopalniana 11.

Kierowca kat. C+E.

Prawo jazdy kat. C+E, aktualne badania, świadectwo kwalifikacji, doświadczenie min. 5 lat.
„Marko-Transport” Sp. z o. o.
Ul. 57 Pułku Piechoty Wlkp.29
99-100 Łęczyca
☎ (24) 722-45-23; 603-377-661
Miejsce wykonywania pracy: kraje UE.

Sprzedawca

Wykształcenie zasadnicze zawodowe PPHU „TOMIKO” Sklep Wielobranżowy Tomasz Bartzak
ul. Kaliska 29
99-100 Łęczyca
☎ 603 089 441

Spedytor

Wykształcenie średnie, znajomość języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego
PHPU MIRATRANS
Błonie
99-100 Łęczyca
miejsce wykonywania pracy: Sierpów 33, 95-035 Ozorków

Monter okien i drzwi

Wykształcenie średnie zawodowe, chęć do pracy, mile widziane doświadczenie w budowlance, doświadczenie w montażu okien i obróbce murarskiej, prawo jazdy kat. B
PHU OKNA-PLAST
Ul. Poznańska 28,
99-100 Łęczyca
☎ (24) 721-67-71

Kosiarz

Wykształcenie podstawowe, Chęć do pracy
Zakres obowiązków:
Koszenie wykaszarką spalinową
ECO-JAKUB
Grzegorz Szczęsny
Leszcze 9
99-100 Łęczyca
☎ 697-780-082
Miejsce wykonywania pracy: teren kraju, praca u klienta

Szwaczka

Wykształcenie min. podstawowe. Umiejętność szycia konfekcji damskiej
Marpol Honorata Walczak
Ul. Nowa 29,
95-035 Ozorków
☎ 606-138-287

Szwaczka

Umiejętność szycia odzieży
Zakres obowiązków:

Szycie dzianiny
P.P.H.U. KAROLA
Ul. Słowackiego 42,
99-100 Łęczyca
☎ 502-734-261

Pracownik pizzerii

Książeczka sanepidowska, prawo jazdy kat. B
MEFISTO Aneta Niewiadomska
Ul. Rynek 26
99-120 Piątek
☎ 694 999 508

Tynkarz

Wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B, min. 2-letnie doświadczenie w tynkach maszynowych „POL-TYNN” Paweł Wójcik
ul. Belwederska 81/75
99-100 Łęczyca
☎ 508-783-864
Miejsce wykonywania pracy: Teren woj. Łódzkiego

Pomocnik tynkarza

Wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B
POL-TYNN” Paweł Wójcik
ul. Belwederska 81/75
99-100 Łęczyca
☎ 508-783-864
Miejsce wykonywania pracy: Teren woj. Łódzkiego

Betoniarz – robotnik budowlany

Wymagania: Chęć do pracy
Wytwórnia Materiałów Budowlanych „MATBUD”
Sułkowice Pierwsze 5
99-120 Piątek
☎ 602-538-397

Szwaczka

Wymagania: Chęć do pracy.
P.P.H.U „CHRISTOBAL”
Ul. Szkolna 17 Świnice Warckie – Kolonia
99-140 Świnice Warckie
☎ 691-922-112, 601-328-805

Pracownik administracyjno – gospodarczy

Wykształcenie min zasadnicze zawodowe.
Uprawnienia na wózek widłowy, prawo jazdy kat.B
Chęć do pracy, dyspozycyjność
Zakład Aparatury Elektrycznej ERGOM sp. z o. o.
Ul. Nowe Śady 10
94-102 Łódź
☎ 607-373-480
Miejsce wykonywania pracy: Topola Królewska 46E
99-100 Łęczyca

Lektor języka angielskiego

Wykształcenie wyższe mgr kierunku filologia angielska, doświadczenie w sprzedaży, przygotowanie pedagogiczne, doświadczenie w pracy z dziećmi, język angielski stopień zaawansowany
Centrum Edukacji ATUT Wielkopolska Jarosław Jastrzębski Sp. Jawna

Ul. Czajki 8
64-000 Kościan
miejsce wykonywania pracy: Łęczyca

Pracownik magazynu

Wykształcenie średnie zawodowe lub zasadnicze zawodowe, Uprawnienia na widlaki i paleciaki, prawo jazdy kat. B
Chęć do pracy
Sprzedaż Warzyw i Owoców „SOW”
Paweł Krawczyk
Siemczyce 4, 99 – 100 Łęczyca
☎ 609-025-381

Cieśla

Wymagane doświadczenie w zawdzie cieśla.
Pracodawca zapewnia dowóz do miejsca wykonywania pracy
Usługi Remontowo – Budowlane
Bogdan Kordek
Przeczycza 140
39-230 Brzostek
☎ 602-584-680
Miejsce wykonywania pracy: Łęczyca, Krośnice

Płytkarz

Wymagana umiejętność kładzenia płytek.
Pracodawca zapewnia dowóz do miejsca wykonywania pracy
Usługi Remontowo – Budowlane
Bogdan Kordek
Przeczycza 140
39-230 Brzostek
☎ 602-584-680
Miejsce wykonywania pracy: Łęczyca, Krośnice

Sprzedawca

Wykształcenie średnie lub zawodowe, umiejętność obsługi kasy fiskalnej
Sklep Spożywczo – Przemysłowy
Waldemar Krzyżaniak
Ul. Bitwy nad Bzurą 22
99-100 Łęczyca
☎ 601-306-198

Pracownik linii produkcyjnej

S&S BUSINESS CONSULTING
Agnieszka Stasiak
Przedrynek 899-100 Łęczyca
Miejsce wykonywania pracy: Ozorków
cv wysłać e-mailem na adres: kontakt@towork.pl

Spedytor/magazynier

Odporność i wydolność fizyczna
PRACOWNIK Agencja Pracy Tymczasowej
Edyta Malczyk
Ul. Listopadowa 9A
95-035 Ozorków
Miejsce wykonywania pracy: Stryków
☎: 504-577-920
E-mail: agencja@pracownik.net

Pakowacz/ka

Wykształcenie min. podstawowe, wymagana książeczka sanepidowska (kandydat ma 30 dni na wyrobienie książeczki sanepidowskiej)

WORK EXPRESS Sp. z o. o.
Ul. Murkowska 14
40-265 Katowice
Miejsce wykonywania pracy: Stryków
☎: 42 630-32-29
Informacja w PUP

Pomocnik malarza

Wykształcenie podstawowe, doświadczenie minimum rok
Firma Remontowo – Budowlana VBUD
Kamil Faldziński
Tum 7, 99-100 Łęczyca
☎ 667-765-524
Praca na terenie powiatu Łęczyckiego

Magazynier

Uprawnienia na wózki widłowe
S&S BUSINESS CONSULTING
Agnieszka Stasiak
Przedrynek 8
99-100 Łęczyca
Miejsce wykonywania pracy: Ozorków
cv wysłać e-mailem na adres: kontakt@towork.pl

Kierowca - sprzedawca

Wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, komunikatywność
MEBLE „SIADACZKA”
Czesław Siadaczka
Al. Jana Pawła II 7,
99-100 Łęczyca
☎ 24 721-63-84
e-mail: siadaczka@op.pl

Krojczy

Wykształcenie zawodowe, Umiejętność krojenia i rysowania układów,
Minimum 2 lata doświadczenia.
JOLA COLLECTION
Jolanta Kenic
Ul. Listopadowa 9A
95-035 Ozorków
☎ 42 717-00-70

Obsługa klienta

Wykształcenie zawodowe, Mile widziane doświadczenie zawodowe
PHU ADAM KUBIAK
Ul. Dominikańska 3a
99-100 Łęczyca
☎ 695-733-160

Pracownik fizyczny

Wykształcenie minimum podstawowe, umiejętności manualne
Gospodarstwo Ogrodnicze
Inż. Maciej Kowalczyk
Topola Królewska 12
99-100 Łęczyca
☎ 530-732-304

Oferty pracy dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności:**Sprzątaczką**

Wykształcenie zasadnicze, umiarkowany stopień niepełnosprawności, mile widziane prawo jazdy.
Zakres obowiązków:
Sprzątanie, mycie okien, zamykanie, odkurzanie – wewnątrz budynku „PHU BH Perfect” Marzena Kaczmarek
ul. Poznańska 11,
99-100 Łęczyca
e-mail: info@bhperfect.pl

Oferty pracy-zamknięte:**Przedstawiciel handlowy**

Wykształcenie średnie, wiedza z zakresu marketing, sprzedaż, reklama, minimum 2 lata doświadczenia w sprzedaży bezpośredniej
Zakres obowiązków:

Sprzedaż usług reklamowych,

sprzedaż abonamentu do portalu internetowego dla producentów i odbiorców, usługi medyczne
Informacja pokój 1,2 15,16,17

Sprzedawca

Wykształcenie minimum podstawowe, Osoba może, ale nie musi posiadać stopień niepełnosprawności umiarkowany.
Zakres obowiązków:
Skupowanie odpadów i ich segregacja, obsługa klientów
Informacja pokój 1,2 15,16,17

Sprzedawca – elektryk

Wykształcenie średnie, uprawnienia z grupy SEP, prawo jazdy kat. B
Informacja pokój 1,2 15,16,17

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji w Łęczycy, ul. Kaliska 42

Złoto dla skoczka z Łęczycy

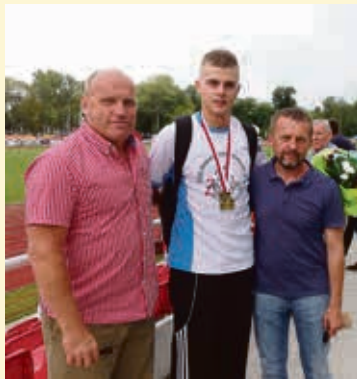


Duży sukces odniósł startujący w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Maciej Kiendzierski. Łęczycanin zdobył złoty medal w skoku wzwyż wynikiem 219 cm. Uzyskany rezultat to także jego nowy rekord życiowy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że drugi zawodnik w konkursie skoczył aż o 11cm mniej od reprezentanta MKLA Łęczycy. Wynik ten jest także lepszy od wymaganego minimum na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy, które w przyszłym roku odbędą się w Talinie.

- Najbardziej cieszy mnie fakt, że mimo trudności przetrwalimy dwuletni okres kłopotów zdrowotnych spowodowanych opóźnionym wiekiem dojrzewania zawodnika - mówi Mirosław Andrysiak, trener w MKLA Łęczycy. - Aktualnie Maciek będzie potrzebował specjalnej opieki, gdyż jest to zawodnik równie utalentowany jak olimpijczyk z Aten Robert Wolski.

Liczę, że na Mistrzostwa Europy pojedzie w formie która zagwarantuje mu możliwość rywalizacji



Na zdjęciu w środku Maciej Kiendzierski. Od lewej dr Mirosław Piątek, kierownik Zakładu Lekkiej Atletyki w AWFIS Gdańsk - były zawodnik Łęczycy, rekordzista w rzucie oszczepem. Z prawej trener Mirosław Andrysiak

cji w finale. Jest także nadzieja, że będzie to trzeci olimpijczyk wychowany przez MKLA Łęczycy. Chcielibyśmy także wraz z zawodnikiem oficjalnie podziękować prezesowi klubu Jackowi Sroce za ciągłe wsparcie w trudnych momentach kariery oraz za troskę w organizacji szkolenia.

(and)

Otwarte Mistrzostwa Aleksandrowa

Świetnie spisała się trzyosobowa reprezentacja MKLA Łęczycy na otwartych Mistrzostwach Aleksandrowa Łódzkiego. Najmłodsza uczestniczka zawodów Ewa Różańska zwyciężyła w pchnięciu kulą 4 kg z doskonałym wynikiem 11.58 m. Na czwartym miejscu uplasowała się jej starsza siostra z nowym rekordem życiowym 10.37. Obie wystartowały także w rzucie dyskiem 1 kg. Ewa zajęła czwarte miejsce poprawiając

rekord życiowy 36.92 m. Paulina rzuciła 33.92 m. Podkreślić należy, że Ewa jest jeszcze młodziejką a rzuciła sprzętem dla senierek i junierek. Dwa rekordy życiowe poprawił Darek Różański. Zajął trzecie miejsce w rzucie dyskiem 38.32 m i czwarte w pchnięciu kulą 7 kg 10.77 m. - Mogę start podsumować jednym zdaniem. Wielkie brawa dla klanu Różańskich - mówi trener Mirosław Andrysiak.

Urbanek w reprezentacji Europy

Wielkiego zaszczytu dostąpił wychowanek MKLA Łęczycy Robert Urbanek, który został powołany do reprezentacji Europy na puchar interkontynentalny, który w przyszłą sobotę odbędzie się w Marakeszu [Maroko]. Ostatni swój start w diamentowej lidze zakończył z dobrym wynikiem [65,58m].



foto.pola.pl

INFORMATOR

Spotkanie z Romanem Kłosowskim

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

promień łódzkie

Centrum Obsługi Przedsiębiorcy

UMIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt „Szlachcic Boruta marką Łęczycy i Województwa Łódzkiego – etap II” współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Łęczycykie Biesiady Literackie

Łęczycy, 25 września 2014r. Godzina 17.00

Zapraszamy do Czytelni Biblioteki przy ul. M. Konopnickiej 11a

z Romanem Kłosowskim, oraz Jagodą Opalińską autorką książki „Z Kłosem przez życie”

Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

Zapraszamy na spotkanie z Romanem Kłosowskim, oraz Jagodą Opalińską autorką książki pt. „Z Kłosem przez życie”. Spotkanie odbędzie się 25 września o godzinie 17.00 w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łęczycy. Spotkanie realizowane w ramach cyklu Łęczycykie Biesiady Literackie w ramach projektu „Szlachcic Boruta marką Łęczycy i Województwa Łódzkiego – etap II” współfinansowanego przez UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Eko Hubertus Łęczycycki

Odbyło się spotkanie przedstawicieli starostwa powiatowego w Łęczycy i Kół Łowieckich, działających na obszarze powiatu łęczyckiego. Podczas spotkania ustalono termin i miejsce powiatowego Hubertusa, który w tym roku odbędzie się 25 października na placu T. Kościuszki przed starostwem, a gonitwa za lisem – za parkiem w Łęczycy. Nowością tegorocznego wydarzenia

będzie konkurs na pasztet, w którym każdy chętny, zgłoszony wcześniej będzie mógł wziąć udział oraz Wybory Diany Polskiego Łowiectwa, które są kontynuacją ubiegłorocznego konkursu, ale w tym roku mają zasięg ogólnopolski. Dzień Świętego Huberta jest wyjątkowy w porównaniu do innych podobnych wydarzeń, ponieważ ma on charakter edukacyjny i ekologiczny. Środki

finansowe na konkursy i pokazy pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Powiat pozyskał je w ramach projektu „Na tropach kolorowej przyrody – edukacja ekologiczna wśród mieszkańców Powiatu Łęczyckiego”. Podczas imprezy zbierane będą datki na schronisko i żywienie zwierząt.

Info: leczycki.pl

Gminny Ośrodek Kultury w Świnicach Warckich
Starostwo Powiatowe w Łęczycy
zapraszają na

XXI Dzień Ziemniaka w Świnicach Warckich

Powiat Łęczycki Gmina Świnice Warckie

dn. 21.09. 2014 r. o godz. 14⁰⁰

Program:

Wjazd pary królewskiej

Powitanie gości

Kolekcja odmian ziemniaka

Konsultacje z zakresu produkcji ziemniaka

Oferty firm rolniczych i obsługujących rolnictwo

Konkursy:

- Na największego ziemniaka
- Wiedzy o ziemniaku
- Na osobliwego w kształcie ziemniaka
- Na rzeźbę w ziemniaku surowym

Degustacja potraw ziemniaczanych

Występy artystyczne zespołów

Koło zapasowe



Łóżko rybaka



Odjazdowy kominek



Smak dzieciństwa



Babcia wie co dobre



Rodzina informatyków



Burger jak kula ziemiska



W muzeum nauki Orbi w Jokohamie sprzedaje się burgery z bułek wzorowanych na Ziemi.

Działające od zaledwie roku Orbi to efekt współpracy firmy Sega oraz BBC Earth. Jak przyznają operatorzy, chodziło o połączenie doświadczenia Segi w rozrywce z wiedzą i kierunkiem przyrodniczym BBC. Choć pomysł na burgera z Ziemią wydaje się interesujący, pozostaje pytanie o wpływ niebieskiego na apetyt. Zwykle wywołuje on awersję, niewykluczone więc, że twórcom zależało raczej na uzyskaniu rekwizytu i powstrzymaniu klientów od spożycia niezdrowego fast foodu. Na razie jednak oryginalny pomysł na burgera cieszy się dużym powodzeniem i z pewnością nie zniechęca do niezdrowej żywności.

Oddychanie pysk - usta

Strażacy i pracownicy służb zajmujących się dzikimi zwierzętami uratowali ostatnio koalę potraconego przez samochód. Gdy po ucieczce na drzewo samiec nazwany Sir Chompsalotem stracił przytomność, złapano go w koc i poddano profesjonalnej resuscytacji. Akcja nagrała się dzięki umieszczonej na helmie Stevena Kuitera kamerze. Victoria [która już wcześniej ratowała w ten sposób psa] rozpoczęła sztuczne oddychanie pysk-usta, podczas gdy inni członkowie ekipy uciskali klatkę piersiową zwierzęcia, by wykonać masaż serca i jednocześnie wpompować do płuc nieco powietrza - opowiada kapitan straży pożarnej Sean Curtin. Ssakowi podano też tlen. Po udanej resuscytacji Sir Chompsalot dochodzi do siebie w szpitalu dla zwierząt w Melbourne.



Piwo z Teksasu



Mały teksański browar Austin Beerworks przygotowuje się do rynkowego debiutu czegoś, co należałoby chyba uznać za największe zbiorcze opakowanie piwa na świecie. Składa się bowiem aż 99 ułożonych w 3 rzędach puszek. Paczka o długości 2,13 m waży, bagatela, 37 kg. Ma kosztować ok. 99 dolarów. Jak wyjaśnia współzałożyciel browaru Michael Graham, początkowo wszystko było żartem, jednak ludzie potraktowali sprawę bardzo poważnie. Mimo że ponad dwumetrowe opakowanie niełatwo ustawić gdzieś na półce, zainteresowanie sprzedawców było i jest bardzo duże. 99-paku nie da się co prawda wsadzić do domowej lodówki, ale po otwarciu paczki puszki można obłożyć lodem. Austin Beerworks planuje dostarczać ok. 20 paczek tygodniowo.